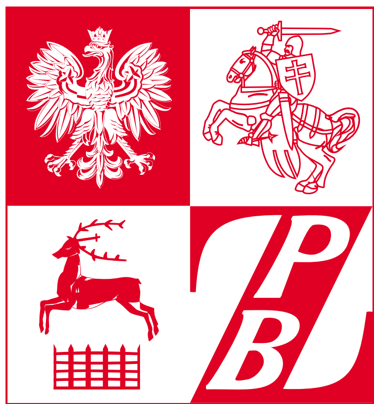
Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»



GŁOS znad Niemna na uchodźstwie

wrzesień 2016 r. Nr 9 (122)

Nowy rok szkolny - rozpoczęty!
str.5

Pierwsza Dama RP spotkała się z polskimi dziećmi

Pierwsza Dama RP Agata Kornhauser-Duda przyjęła 2 września w Pałacu Prezydenckim ponad setkę dzieci i ich nauczycieli z Białorusi. Przyjechali do Warszawy m.in. z: Grodna, Brześcia, Mińska, Mohylewa, Baranowicz, Mołodeczna, Iwieńca, Borysewa, Wołkowyska, Nowogródka, Lidy, Werenowa, Brzostowicy i Porzecza.


Iness TODRYK-PISALNIK

Zdjęcie pamiątkowe gości Pierwszej Damy RP w Ogrodach Pałacu Prezydenckiego

Do spotkania doszło z inicjatywy przewodniczącej Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi Andżeliki Borys, która wcześniej, podczas jednego ze spotkań z parą prezydencką – Agatą Kornhauser-Dudą i Prezydentem RP Andrzejem Dudą – zgłosiła pomysł wizyty polskich dzieci z Białorusi w Pałacu Prezydenckim. Spotkanie zorganizowało Biuro do spraw Kontaktu z Polakami za Granicą, a przyjazd dzieci do Warszawy został sfinansowany przez Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie. Pomocy w bezstresowym dla dzieci przekroczeniu granicy udzielił natomiast Konsulat Generalny RP w Grodnie.

Na początku spotkania, które odbywało się w Ogrodach Pałacu Prezydenckiego, Andżelika Borys przedstawiła Pierwszej Damie gości, wymieniając reprezentowane przez nich ośrodki nauczania języka polskiego i miejscowości, w których one funkcjonują. Andżelika Borys wspomniała też o realizowanych latem przez ZPB wakacyjnych inicjatywach edukacyjnych dla polskich dzieci z Białorusi, m.in. o akcji «Lato z Polską», w ramach której doszło do spotkania jej uczestników z Pierwszą Damą RP w Pałacu Prezydenckim.

Akcja «Lato z Polską» – powstała w 2009 roku z inicjatywy śp. Macieja Płażyńskiego, ówczesnego prezesa Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» oraz Andżeliki Borys, która wtedy była prezesem Związku Polaków na Białorusi.

Ciąg dalszy na str. 3.

IX Zjazd ZPB odbędzie się 10 grudnia!

Ostatnie posiedzenie Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi bieżącej kadencji odbyło się 10 września w Grodnie. Najwyższy organ władz organizacji między zjazdami wyznaczył datę i zasady przeprowadzenia kolejnego, dziewiątego już, sprawozdawczo-wyborczego Zjazdu ZPB. Zgodnie z postanowieniem Rady Naczelnej – IX Zjazd ZPB odbędzie się 10 grudnia bieżącego roku.


Iness TODRYK-PISALNIK

Podczas głosowania

Obradom posiedzenia Rady Naczelnej ZPB przyglądali się akredytowani na Białorusi polscy dyplomaci. Przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB Andżelika Borys przedstawiła członkom, kierowanego przez nią organu związkowego, Ambasadora RP na Białorusi Konrada Pawlika, Konsula Generalnego RP w Grodnie Jarosława Książka oraz rzecznika Ambasady RP w Mińsku Marcina Wojciechowskiego.

Po powitaniu gości członkowie Rady Naczelnej ustalili, że obecnych na posiedzeniu jest dwudziestu siedmiu członków, którzy mogą podejmować wiążące decyzje i przystąpili do pracy. Zgodnie ze Statutem ZPB, który mówi, że zjazd powinien zostać wyznaczony przez Radę Naczelną na trzy miesiące przed jego przeprowadzeniem, członkowie Rady jednogłośnie poparli termin, odpowiadający przepisom statutowym, czyli – 10 grudnia, który przypada w tym roku na sobotę.

Po wyznaczeniu terminu Zjazdu wśród radnych wywiązała się dyskusja na temat tego ilu członków ZPB ma reprezentować jeden delegat na zjazd. Większością głosów postanowiono, że kwota reprezentacji wyniesie – jeden delegat od 50 członków oddziału.

Z uwagi na brak kompletnych i wiarygodnych danych, dotyczących liczebności oddziałów terenowych ZPB, przyjęto zasadę, że liczba delegatów, oddelegowanych na Zjazd od poszczególnej struktury, będzie ustalana w zależności od liczby jej członków, uczestniczących w zebraniu, wyłaniającym delegatów na zjazd. W przypadku, jeśli liczba uczestników zebrania oddziału przekroczy 50 osób, to taki oddział może oddelegować na zjazd dwóch i więcej delegatów – proporcjonalnie do ustalonej przez Radę Naczelną kwoty 1/50.

Czyli, na przykład, oddział ZPB, który zbierze na zebranie przedzjazdowe 51 członków, wyłoni dwóch delegatów, jeśli uczestników zebrania okaże się 101, to oddział będzie mógł być reprezentowany przez trzy osoby. Te same zasady wyłaniania delegatów na zjazd dotyczą stowarzyszeń, działających przy ZPB, na przykład Towarzystwa Plastyków Polskich, Towarzystwa Polskich Lekarzy itd. Na mocy Statutu ZPB mandaty delegatów zjazdu przysługują automatycznie członkom Rady Naczelnej ZPB.

Oddziały terenowe i działające przy ZPB stowarzyszenia muszą do 1 listopada przeprowadzić zebrania, wyłonić delegatów i przekazać protokoły zebrań organizatorom zjazdu.

Zdania członków Rady Naczelnej okazały się podzielone w kwestii tego, kto zajmie się organizacją Zjazdu. Prezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz zaproponował, aby zajął się tym Zarząd Główny ZPB, gdyż tak tę kwestię reguluje Statut ZPB. Przeciwko takiej tezie zaprotestował prezes honorowy ZPB Tadeusz Gawin. Zwrócił on uwagę obecnych, że na mocy Statutu ZPB Rada Naczelna może powołać komisję przedzjazdową, która zajmie się przygotowaniami zjazdu i skontroluje prawidłowość wyłaniania delegatów na zjazd. Ostatecznie zwyciężyła opcja zgłoszona przez Tadeusza Gawina i Rada Naczelna powołała siedmioosobową komisję przedzjazdową, do której wpłyną protokoły zebrań, podczas których zostaną, wyłonieni delegaci na zjazd. W skład komisji weszli: Helena Dubowska, Irena Kułakowska Renata Dziemiańczuk, Tadeusz Malewicz, Andrzej Pisalnik, Irena Waluś i Helena Marczukiewicz.

W przerwie posiedzenia Rady Naczelnej ZPB odbyło się spotkanie przewodniczącej Rady Naczelnej Andżeliki Borys i prezesa ZPB Mieczysława Jaśkiewicza z Ambasadorem RP na Białorusi Konradem Pawlikiem.

Ambasador RP na Białorusi Konrad Pawlik na końcu posiedzenia Rady Naczelnej zwrócił się do jej członków. Podziękował za zaproszenie na posiedzenie i możliwość przyglądania się obradom. Pogratulował radnym szczerej i demokratycznej dyskusji, w której wyniku udało się podjąć zgodne z regułami i zapisami statutowymi decyzje.

Andrzej Pisalnik

Powołano Polonijną Radę Konsultacyjną

Uroczystość powołania 16 członków Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy marszałku Senatu RP odbyła się 5 września 2016 roku w gmachu Wyższej Izby polskiego parlamentu. Białoruś w Radzie jest reprezentowana przez przewodniczącą Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi Andżelikę Borys.



senat.gov.pl

Marszałek Senatu RP Stanisław Karczewski wręcza akt powołania do Polonijnej Rady Konsultacyjnej Andżelice Borys

Marszałek Stanisław Karczewski wręczył akty powołania przedstawicielom Polaków mieszkających za granicą i Polonii ze wszystkich kontynentów, dziękując im za przyjęcie zaproszenia do Rady. Zadeklarował, że Senat razem z Radą będzie pracował na rzecz Polonii i Polski, na rzecz polskiej wspólnoty narodowej.

Na uroczystości obecni byli wicemarszałkowie Senatu Maria Koc i Bogdan Borusewicz oraz członkowie senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą z jej przewodniczącą Janiną Sagatowską, a także szef Gabinetu Prezydenta RP, minister Adam Kwiatkowski, wiceminister spraw zagranicznych Jan Dziedziczak i przewodniczący sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą Michał Dworczyk.

Na początku spotkania hymn narodowy wykonali harcerze z drużyny artystycznej Hufca Legionowo Związku Harcerstwa Polskiego.

W skład Rady weszli: Stanisław Aloszko, prezes Federacji Polonii Francuskiej, Adam Bąk, prezes Adam M. Bak Foundation (USA), Maria Szonert Binienda, wiceprezes Kongresu Polonii Amerykańskiej do Spraw Polskich, Andżelika Borys, przewodnicząca Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi, Emilia Chmielowa, prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, Halina Csúcs Lászlóné, rzecznik narodowości polskiej przy Zgromadzeniu Narodowym Węgier, Jan Cytowski, prezes Rady Polonii Świata, Adam Gajkowski, wiceprezes Stowarzyszenia Nasza Polonia w Australii, Barbara Kukulska, prezes Zjednoczenia Polskiego w Johannesburgu (RPA), Tomasz Machura, powiernik Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii, ksiądz Zdzisław Malczewski, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii, Piotr Małoszewski, wiceprzewodniczący Chrześcijańskiego Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego w Niemczech, Tadeusz Pilat, prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych (Szwecja), Ewa Stasinowska, prezes Klubu Gazety Polskiej w Amsterdamie (Holandia), Aleksandra Ślusarek, przewodnicząca Związku Repatriantów RP – z Kazachstanu), i Rita Tamašunienė, poseł do litewskiego Sejmu, przewodnicząca klubu parlamentarnego AWPL-ZchR.

Marszałek Senatu wyjaśnił, na czym polegać będzie budowanie wspólnoty narodowej. Będzie to wielopłaszczyznowa współpraca w wielu dziedzinach – w nauczaniu języka polskiego, kultywowaniu polskiej tradycji, oświacie, nauce, kulturze. Wyraził on zadowolenie, iż została zrealizowana obietnica wyborcza Prawa i Sprawiedliwości, a mianowicie do Senatu wróciły środki na finansowanie Polonii. Zdaniem marszałka Karczewskiego, zmiana formy finansowania była złą decyzją poprzedniego rządu, teraz jednak, kiedy te pieniądze w Senacie będą, zostaną właściwie rozdysponowane dla wspólnego dobra.

Stanisław Karczewski podkreślił, że żywi wobec Rady i Polonii nadzieję, iż będą oni ambasadorami Polski i będą pracować na rzecz budowy dobrego wizerunku ojczyzny. «Często o Polsce mówi się źle, fałszywie, a naszym wspólnym zadaniem jest się temu przeciwstawić, bo Polska jest naszą wspólną ojczyzną» – powiedział. Zaznaczył, że Polonia jest zróżnicowana, także ze względu na różne okresy emigrowania z Polski. «Jesteśmy otwarci na wszystkich i będziemy ze wszystkimi współpracować» – obiecał marszałek Senatu. «Nic o Polonii bez Polonii. Będziemy Was słuchać i działać razem z Wami» – dodał.

W imieniu nowo powołanej Rady głos zabrał Jan Cytowski, prezes Rady Polonii Świata. «Tak jak członkowie rodziny dbają o jej wspólne dobro, tak my będziemy dbać i wspierać pana marszałka oraz Senat w dziele budowy tej wielkiej narodowej wspólnoty. A wiele jest do zrobienia. Trzeba dbać o wizerunek Polski i Polaków, abyśmy stanowili wspólnie rodzinę, aby Polakom żyło się coraz lepiej i abyśmy mogli być z tego dumni» – oświadczył.

Polonijna Rada Konsultacyjna została powołana na nowo do życia uchwałą Senatu na początku lipca br. Jej zadaniem jest m.in. wyrażanie opinii na temat projektów ustaw i uchwał związanych z Polonią. Pierwotnie Polonijną Radę Konsultacyjną przy marszałku Senatu utworzył Senat V kadencji w 2002 r. Funkcjonowała ona do 2012 r., kiedy to środki na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą zostały przeniesione do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Członków Rady powołuje i odwołuje marszałek Senatu spośród osób reprezentujących organizacje polonijne i polskie z zagranicy; będą oni pełnić swoją funkcję honorowo. Kadencja Rady będzie trwała tyle samo, ile kadencja Senatu. Marszałek będzie zwoływać posiedzenie Rady przynajmniej raz w roku i sam będzie przewodniczył jej obradom. Będzie też mógł zasięgać opinii członków Rady w trybie obiegowym, bez zwoływania posiedzenia.

senat.gov.pl

KOMUNIKAT

Szanowni kierownicy struktur Związku Polaków na Białorusi, uprawnionych do delegowania swoich członków na IX Zjazd ZPB, zaplanowany na 10 grudnia bieżącego roku!

Komisja Przedzjazdowa, powołana na posiedzeniu Rady Naczelnej ZPB z dnia 10 września 2016 roku, zbiera informacje o terminach zebrań członków podległych Państwu struktur celem wyłonienia delegatów na IX Zjazd ZPB. Terminy zebrań mają być przekazane członkom Komisji Przedzjazdowej w jak najkrótszym terminie, gdyż Komisja, nadzorując przebieg przygotowań do IX Zjazdu ZPB, powinna wiedzieć o terminie zebrania poszczególnej struktury ZPB z wyprzedzeniem, aby móc wysłać na zebranie swojego reprezentanta celem stwierdzenia prawidłowości przebiegu zebrania.

Przypomnijmy, że zgodnie z postanowieniem Rady Naczelnej ZPB liczba delegatów, którzy będą reprezentować na IX Zjeździe ZPB poszczególne struktury organizacji, powinna zależeć od liczebności tychże struktur. Jeśli w zebraniu oddziału ZPB, Stowarzyszenia działającego przy ZPB, bądź innego podmiotu organizacyjnego, weźmie udział nie więcej niż 50-ciu członków struktury, to taka struktura wyłoni na IX Zjazd ZPB jednego delegata. W przypadku, jeśli na zebranie stawi się ponad 50-ciu członków struktury uprawnionych do głosowania, to takie zebranie może wyłonić więcej delegatów na IX Zjazd ZPB wedle kwoty – jeden delegat od pięćdziesięciu głosujących.

Liczba głosujących na zebraniu członków struktury ZPB ma być potwierdzona dostarczonymi Komisji Przedzjazdowej w terminie do 1 listopada br. – protokółem zebrania oraz imienną listą głosujących z ich danymi osobowymi oraz własnoręcznym podpisem każdego z głosujących.

O szczegółach procedury przeprowadzenia zebrania można się dowiedzieć u członków Komisji Przedzjazdowej, którymi są: Helena Dubowska, Renata Dziemiańczuk, Irena Kułakowska, Helena Marczukiewicz, Irena Waluś, Tadeusz Malewicz i Andrzej Pisalnik.

O terminie zebrania przedzjazdowego można informować każdego z członków Komisji Przedzjazdowej. Możliwa jest także elektroniczna droga komunikacji, czyli przyjmowanie zgłoszeń za pośrednictwem e-mailu.

Adres e-mailowy ZPB to:
zpb.grodno@gmail.com

Z wyrazami szacunku i nadzieją na miłą współpracę, która zaowocuje tym, że IX Zjazd ZPB zostanie przygotowany w sposób transparentny i demokratyczny, odpowiadający Statutowi ZPB i postanowieniom Rady Naczelnej ZPB.

Andrzej Pisalnik

W Mińsku przywrócono polskie nazwy ulic!

To chyba cud, że białoruskie władze poszły na takie ideologiczne ustępstwo i zgodziły się umieścić tabliczki z historycznymi nazwami ulic i placów w centrum stolicy.

Nowe tabliczki z dawnymi nazwami pojawiły się pod nazwami obecnie widniejącymi na domach, nadanymi głównie na cześć działaczy komunistycznych i rewolucyjnych.

Dzięki temu turyści mogą się teraz dowiedzieć, że obecna ulica Engelsa nazywała się kiedyś Dominikańska, ulica Hercena – Mała Bernardyńska, ulica Cyryla i Metodego – Wielka Bernardyńska, ulica Zybicka była kiedyś Handlową, Zaułek Muzyczny był Monasterski, a ulica Internacjonalistyczna nazywała się kiedyś Wołocka (szkoda, że zapomniano, iż jeszcze wcześniej nazywała się Zborowa).

To, że udało się przywrócić miastu historyczne nazwy jego ulic to przede wszystkim zasługa niezależnej organizacji białoruskiej «Alternatywa», kierowanej przez Olega Korbana, która w 2015 r. zebrała pod petycją do władz w tej sprawie podpisy kilku tysięcy mieszkańców.

Co ciekawe, władze miejskie i Ministerstwo Kultury RB uznały, że nie będzie to zagrażać «ideologii państwowej», ale zwiększy atrakcyjność turystyczną miasta. Łącznie tablice z chronologicznie ułożonymi dawnymi nazwami – także tymi z okresu zaboru rosyjskiego – mają pojawić się na 16-tu ulicach, dwóch prospektach i dwóch placach.

Jest więc nadzieja, że wróci także dawna nazwa głównej arterii miasta – obecnego Placu i Prospektu Niepodległości, czyli niegdyś ulica Zacharzewska. Ciekawe, czy pojawią się też jej kolejne nazwy – Stalina, Lenina i Skoryny, ale także jej krótki epizod z lat 1919-20, kiedy nazywała się Mickiewicza? I czy ulica Karola Marksa znowu będzie Podgórną?

To oczywiście mało jak na odtworzenie całego historycznego nazewnictwa Mińska, częściowo znanego chociażby z powieści Sergiusza Piaseckiego. Ale należy cieszyć się przynajmniej z tego co jest, gdyż w warunkach białoruskich to naprawdę jest przełom.

Reporters.pl



mn.by

Pomnik Moniuszki i Dunina-Marcinkiewicza w Mińsku

W Mińsku odsłonięto pomnik

Uroczyste odsłonięcie pomnika dwóch zasłużonych dla Polski i Białorusi twórców – kompozytora Stanisława Moniuszki i dramaturga oraz poety Wincentego Dunina-Marcinkiewicza odbyło się 3 września w białoruskiej stolicy.

Pomnik stanął na stołecznym placu Swobody, niedaleko Ratusza i budynków, związanych z życiem polskiego kompozytora w Mińsku. W jednym z leżących nieopodal pomnika budynków znajdowało się gimnazjum, do którego Moniuszko uczęszczał w latach 1831-1834. Naukę muzyki pobierał w szkółce prywatnej Dominika Stefanowicza, która mieściła się w budynku mińskiego Ratuszu. W dzisiejszym hotelu «Europa», kiedyś zwanym «Domem Polaka», w latach 1831-1834 mieszkała rodzina Moniuszków. W pobliżu tego budynku w XIX stuleciu mieścił się teatr miejski, w którym 9 lutego 1852 roku odbyła się premiera moniuszkowskiej opery «Sielanka», do której libretto, z wykorzystaniem języka białoruskiego, napisał Wincenty Dunin-Marcinkiewicz.

Pomysł upamiętnienia w Mińsku Stanisława Moniuszki zjawił się kilka lat temu. W 2014 roku zawiązana w tym celu inicjatywa społeczna przeprowadziła akcję zbierania podpisów na rzecz postawienia w Mińsku pomnika Stanisława Moniuszki. Udało się wówczas zebrać ponad 4 tysiące podpisów. Władze stolicy odreagowały na inicjatywę oddolną pozytywnie i ogłosiły konkurs projektów pomnika pt. «Mieszkańcy Mińska XIX wieku — twórcy białoruskiej klasycznej opery narodowej». Wśród zgłoszonych propozycji została wybrana rzeźba braci Lwa i Sergiusza Gumilewskich, utrwalająca zarówno Stanisława Moniuszkę, jak i współpracującego z nim dramaturga Wincenta Dunina-Marcinkiewicza.

Upamiętnienie w białoruskiej stolicy twórcy polskiej opery narodowej jest faktem niezwykle pozytywnym. Szczególnie cieszy to, że do upamiętnienia doszło z inicjatywy powstałej wśród samych mieszkańców Mińska. Symboliczne jest z kolei to, że sfinalizowana została w roku 2016, który na Białorusi jest ogłoszony Rokiem Kultury.

W 2019 roku będziemy świętować 200. rocznicę urodzin Stanisława Moniuszki, więc warto już dzisiaj pomyśleć o jej godnych obchodach także na Białorusi.

Ludmiła Burlewicz z Mińska

Pierwsza Dama RP spotkała się z polskimi dziećmi

Ciąg dalszy ze str. 1.

Ogólnokrajowa akcja, wspierana jest przez polskie samorządy. Podczas przyjazdów do Polski dzieci mogą doskonalić język polski, poznawać historię oraz odwiedzać ważne i ciekawe miejsca w Polsce.

Goście z Białorusi przyjechali do Pierwszej Damy z niespodzianką. Przedstawili w Ogrodach Pałacu Prezydenckiego wzruszający program artystyczny, oparty na polskich utworach słownych i muzycznych.

Dzieci chętnie prezentowały swoją znajomość języka polskiego podczas recytacji wierszy, śpiewania piosenek i rozmów indywidualnych z Pierwszą Damą.

«Po takim przedstawieniu muszę powiedzieć, że jesteście niezwykle utalentowani. Poczułam się naprawdę wzruszona. Dziękuję Wam za to. Myślę, że młodzież w Polsce powinna uczyć się od Was miłości do Ojczyzny i patriotyzmu. Należą się Wam raz jeszcze wielkie oklaski!

Bardzo dziękuję Państwu, że podejmujecie trud nauki języka polskiego. Jestem pod wrażeniem tego, jak pięknie młodzież mówi po polsku. Jest to zasługa nauczycieli i rodziców. Serdecznie Wam za to dziękuję!

Jestem Wam wdzięczna za to, że zechcieliście przyjechać do Warszawy i, że mogę Was gościć w Pałacu Prezydenckim. Mam nadzieję, że Pałac Wam się spodoba. Bardzo lubię, kiedy młodzież przyjeżdża tutaj, bo wtedy te poważne mury wypełniają się pozytywną energią».

Pierwsza Dama krótko opowiedziała historię Pałacu Prezydenckiego, przytaczając kilka ciekawostek, m.in. taką, że tutaj właśnie w wieku ośmiu lat swój pierwszy koncert zagrał Fryderyk Chopin.

Agata Kornhauser-Duda serdecznie dziękowała za wspaniałą inicjatywę Andżelice Borys, przypominając o tym, jak poznała ją razem z małżonkiem podczas jednego ze spotkań w Pałacu Prezydenckim.

Dzieciom z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego Pierwsza Dama powiedziała: «Życzę Wam wspaniałych ocen i powodzenia w nauce, a także żebyście mieli czas na rozwijanie swoich pasji, zdolności i talentów».

Nauczycielom Małżonka Prezydenta życzyła satysfakcji i sukcesów w pracy. «Jestem Waszą koleżanką po fachu. W związku z tym – naprawdę wiem, czym jest praca nauczyciela. Życzę, abyście nie popadali w rutynę, gdyż jest to chyba najgorsze, co może się zdarzyć w tej pracy. Pragnę żebyśmy zaszczepiali w uczniach chęć do rozwijania się, do bycia kreatywnym. Życzę żeby wasi uczniowie byli ciekawi świata» – mówiła Agata Kornhauser-Duda.

Pierwsza Dama także zachęcała młodzież i nauczycieli do udziału w Narodowym Czytaniu «Quo vadis» Henryka Sienkiewicza, które będzie czytane w tym roku nie tylko w Polsce, ale i za granicą. W prezencie od Pani Prezydentowej goście z Białorusi otrzymali piękne wydania najbardziej znanych powieści Henryka Sienkiewicza.

Agata Kornhauser-Duda przekazała gościom i ich rodzinom pozdrowienia od Pana Prezydenta, który, jak zapewniła, wie o wizycie w Pałacu tak licznej delegacji z Białorusi.

Po smacznym obiedzie z Pierwszą Damą RP i zwiedzaniu Pałacu Prezydenckiego z przewodnikiem, grupa najmłodszych dzieci zwiedziła warszawskie ZOO.

Iness Todryk-Pisalnik



Pierwsza Dama RP Agata Kornhauser-Duda i przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB Andżelika Borys

Iness TODRYK-PISALNIK



Występ dzieci z przedszkola Nr 83 z Grodna

Iness TODRYK-PISALNIK



Dzieci z Lidy wraz z prezes Oddziału ZPB w Lidzie Ireną Biernacką wręczają upominki wykonane własnoręcznie

Iness TODRYK-PISALNIK



Pierwsza Dama RP gratuluje Marcinowi Pisalnikowi doskonałego występu recytatorskiego

Iness TODRYK-PISALNIK



Harcerze z Domu Polskiego w Borysewie śpiewają piosenkę harcerską «Wspomnienie bumeranga»

Iness TODRYK-PISALNIK



Młodzież ze Społecznej Szkoły Polskiej im. Tadeusza Reytana z Baranowicz śpiewa piosenkę «Kraj rodzinny»

Iness TODRYK-PISALNIK



Piosenka «Jestem Polakiem» w wykonaniu dzieci z Polskiej Szkoły w Grodnie, solistki – Emilia Porzecka i Diana Burzyńska

Iness TODRYK-PISALNIK



Piosenka «Krasnoludki» w wykonaniu młodzieży polskiej z Mohylewa

Iness TODRYK-PISALNIK



Emilia Porzecka i Jana Gawin z Polskiej Szkoły w Grodnie wręczają Pierwszej Damie RP karawaj

Iness TODRYK-PISALNIK

Święto polskiego folkloru

Po raz kolejny zabrzmiała na ziemi wołkowyskiej polska pieśń i zaprezentowano polskie tańce. 11 września w gospodarstwie agroturystycznym «U Rysia» w miejscowości Korewicze odbył się Festiwal Kultury Polskiej.


Iness TODRYK-PISALNIK

Zespół taneczny «Jutrzenka» z Wołkowyska


Iness TODRYK-PISALNIK

Występ młodzieży z Polskiej Szkoły w Wołkowysku

Wołkowyski Oddział Związku Polaków na Białorusi, już trzeci rok z rzędu, zorganizował we wsi Korewicze prawdziwe święto polskiego folkloru, które przyciąga coraz więcej uczestników i gości oraz jest dowodem pielęgnowania polskich tradycji i obyczajów w rejonie.

Festiwal rozpoczął się od uroczystej Mszy św. w kościele św. Antoniego w Korewiczach, po której zespoły, gospodarze i goście przemaszerowali do gospodarstwa agroturystycznego «U Rysia», prowadzonego przez polską rodzinę – Janinę i Ryszarda Koziuków.

Tak, jak i co roku, na Festiwal Kultury Polskiej, oprócz licznych uczestników, przybyło wielu dostojnych gości, m.in. prezes Związku Polaków na Białorusi Mieczysław Jaśkiewicz i przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB Andżelika Borys.

Z tego, że święto przyciąga coraz więcej sympatyków, cieszył się prezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz. «Cieszę się, że nas jest coraz więcej i miejscowi Polacy organizują takie piękne święto» – powiedział.

Za aktywną działalność w organizowaniu imprez podziękowała Marii Tiszkowskiej oraz działaczom z Wołkowyska przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB Andżelika Borys. Wyraziła nadzieję, że piękna tradycja festiwalu będzie kontynuowana nadal. Z kolei prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku, w imieniu dzieci i działaczy, podziękowała Andżelice Borys za zorganizowanie w tym roku kolonii i wyjazdów edukacyjno-krajoznawczych dla dzieci i młodzieży z polskich rodzin oraz działaczy do Polski.

– Ideą i głównym przesłaniem naszego Festiwalu jest krzepienie ducha Polaków, by nie zapomnieli o swej Ojczyźnie, by przekazali miłość do Polski kolejnym pokoleniom. To dla nas ogromna radość i zaszczyt, że możemy uczestniczyć w tym niezwykłym wydarzeniu już po raz trzeci, że możemy mieć swój malutki wkład w krzewieniu kultury polskiej wśród naszych rodaków na Białorusi. Folklor jest wielką siłą, która stanowi tożsamość narodu, dlatego powinien być pielęgnowany w całym jego zróżnicowaniu etnicznym i regionalnym. My, Polacy, mieszkający na ziemi wołkowyskiej, w dniu dzisiejszym jesteśmy dowodem, iż folklor nasz jest ciągle żywy i pielęgnowany – takimi słowy przywitała zebranych Maria Tiszkowska, prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku.

Jak podkreśliła niestrudzona organizatorka imprezy, festiwal ma bardzo wielkie znaczenie dla mieszkańców ziemi wołkowyskiej. «Ludzie duchowo odnawiają się, wracają do swych korzeni, bo przyjeżdżają na koncert nie tylko z Wołkowyska ale i z innych pobliskich oddziałów naszej organizacji» – powiedziała zawsze energiczna i uśmiechnięta pani Maria Tiszkowska, która wraz z działaczami co roku dokłada wiele starań, by festiwal odbył się, jak należy.

Po przemówieniach przyszedł czas na część muzyczną. Na scenie wystąpiła utalentowana młodzież z Polskiej Szkoły w Wołkowysku, która zaprezentowała piosenki polskie i białoruskie.

Z solowymi utworami wystąpiły również uczennice tejże szkoły – Grażyna Dmuchowska i Polina Klunejko.

Swój kunszt zaprezentował zespół taneczny «Jutrzenka» z Wołkowyska, który powstał w 1989 roku z inicjatywy Anny Sadowskiej, pierwszej prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku i Janiny Leonowicz.

W pierwszych latach swój repertuar zespół czerpał z okolic Wołkowyska i Grodzieńszczyzny, włączając do programu unikalne pieśni i tańce. Z biegiem lat przybywało młodzieży, mnożyły się występy, wyjazdy, nagrody i uznanie publiczności. Do programu artystycznego włączono też tańce lubelskie, pieśni i tańce z Kurpiowszczyzny, tańce górali żywieckich oraz krakowiak, oberek z kujawiakiem, polonez i inne. Zespół «Jutrzenka» na dobre wpisał się w pejzaż kulturalny ziemi wołkowyskiej, popularyzując to, co w kulturze narodowej i ludowym folklorze najcenniejsze.

Dla zebranych wystąpili też goście z Rosi – Ludowy Zespół Muzyki i Pieśni «Asałoda».

Muzycznie wieczór ten uświetniły występy saksofonisty Stanisława Cimoszki i skrzypaczki Darii Makarowej.

Od dwóch lat festiwalowi towarzyszy wystawa prac miejscowych twórców ludowych. Można tu było nie tylko obejrzeć obrazy Eweliny Gabińskiej i Julii Ryszkiel, ale też kupić wyroby z gliny Aleksego i Julii Romausowych, drewniane rzeźby Anatola Zubanowa oraz szydełkowane serwetki i inne wyroby sztuki ludowej.

By nikt nie zgłodniał podczas wesołej zabawy, organizatorzy przygotowali też ciepły posiłek dla zebranych. Wszyscy byli częstowani gorącym polskim bigosem, przygotowanym przez Marię Tiszkowską oraz przekąskami.

Także wiele atrakcji było przygotowanych dla dzieci przez gospodarzy. Był prawdziwy koń, którego można było dosiąść, żywe zwierzęta: kozy, kury, króliki, a także kapelusze na głowach wielu uczestników imprezy.

«Świetna atmosfera, wspaniała zabawa, impreza na bardzo wysokim poziomie» – w samych superlatywach na temat Festiwalu wypowiadali się zebrani.

Iness Todryk-Pisalnik z Wołkowyska

II Festiwal Kultury Polskiej

Zdolności artystyczne i sportowe demonstrowali 24 września na II Festiwalu Kultury Polskiej na Ziemi Lidzkiej Polacy z Lidy i okolic. Impreza, która zgromadziła około 400 osób, odbyła się na posesji działaczki Oddziału ZPB w Lidzie Lilii Butrim.


Stanisław SUPROŃ

Mecz siatkówki


Stanisław SUPROŃ

Śpiewa zespół «Kresowiacy»


Stanisław SUPROŃ

Występ dzieci ze Szkoły Społecznej przy parafii Bożego Miłosierdzia (Oddział ZPB na osiedlu Mołodiożnyj)

Zabawa Polaków w Lidzie zaczęła się od meczu siatkówki, który rozegrały między sobą drużyny z Lidy i Brześcia, należące do działającego przy Związku Polaków na Białorusi Polskiego Klubu Sportowego «Sokół».

Po emocjach sportowych przyszła kolej na przeżycia artystyczne. Na posesji Lilii Butrim, na lidzkich Polaków i gości imprezy czekały: wystawa rękodzieła, ekspozycje malarstwa, rzeźby, fotografii oraz kresowe przysmaki, którymi częstowali się przybyli na festiwal goście.

Wśród nich zauważono: konsulów w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie Marzenę i Jana Demczuków, księdza Andrzeja Radziewicza, i prezesa ZPB Mieczysława Jaśkiewicza. Udział w festiwalu w charakterze uczestników wzięli: członkowie Oddziału ZPB w Lidzie i Oddziału ZPB na lidzkim osiedlu Mołodiożnyj (prezes Swietłana Worono), Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej (prezes Aleksander Kołyszko), Oddziału ZPB w Brześciu (prezes Irena Głuchowska), a także oddziału ZPB w Raduniu (prezes Halina Żegzdryń).

W pierwszej części koncertowego przeglądu talentów artystycznych w charakterze głównych bohaterów wystąpiły dzieci.

Publiczność mogła podziwiać występy między innymi: lidzkiego zespołu Harmonia-Polonez, wysłuchać wierszy w wykonaniu Bożeny Worono, posłuchać śpiewu Wioletty Piuty i podziwiać taniec w wykonaniu zespołu «Kropeczki». Zdolności aktorskie małych Polaków Lidy publiczność mogła podziwiać oglądając przedstawienie w wykonaniu teatrzyku «Lidziany».

Uczestnicy dziecięcej części koncertu otrzymali z rąk konsul Marzeny Demczuk pamiątkowe dyplomy za udział w Festiwalu. Przerwa w koncercie stała się też okazją do wręczenia przez prezesa ZPB Mieczysława Jaśkiewicza pucharów sportowcom z Brześcia i Lidy za rozegrany przez nich mecz siatkówki.

W drugiej, dorosłej, części przeglądu koncertowego publiczność mogła podziwiać już znanych i lubianych artystów. W koncercie wystąpili: zespół wokalny «Lidziejka» (Lida), wokalista Dmitrij Chlebowicz (Lida), chór «Przyjaciółka» (Raduń), zespół «Kresowiacy» (TKPZL), wokalista Zenon Bieńko i inni artyści.

Irena Biernacka z Lidy

Nowy rok szkolny – rozpoczęty!

Wołkowysk

Działacze Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Wołkowysku nie zostali wpuszczeni do miejscowej Polskiej Szkoły 1 września – w dniu rozpoczęcia roku szkolnego 2016/2017. Chcieli uroczyście wręczyć tegorocznym pierwszoklasistom elementarze, przekazane przez przewodniczącą Rady Naczelnej ZPB Andżelikę Borys. Wobec zakazu wstępu do szkoły, elementarze zostały rozdane dzieciakom przez wołkowyskich Polaków na szkolnym podwórku później.

Polska Szkoła w Wołkowysku przyjęła w tym roku trzydziestu trzech nowych uczniów, co sprawiło, iż uczy się w niej obecnie 262 dzieciaków, z których jedenastu, po pomyślnym zdaniu egzaminów maturalnych, w następnym roku opuszczą szkolne mury.

Życzenia uczniom z okazji rozpoczęcia roku szkolnego składali podczas szkolnego apelu honorowi goście uroczystości, wśród których była między innymi konsul Violetta Sobierańska z Konsulatu Generalnego RP w Grodnie.

Działaczom wołkowyskiego oddziału ZPB nie udało się niestety uroczyście wręczyć przekazanych na tę okazję elementarzy najmłodszym uczniom Polskiej Szkoły. Po zakończeniu apelu dyrektor szkoły Halina Bułaj zaprosiła uczniów i gości uroczystości do budynku szkolnego zastrzegając, iż nie mogą do niego wejść osoby postronne, do których zakwalifikowała zarówno przybyłych na uroczystość działaczy ZPB jak i rodziców rozpoczynających rok szkolny uczniów.

Wobec takiej decyzji administracji szkoły wołkowyscy Polacy musieli zaczekać z darami na pierwszoklasistów i wręczyli im elementarze, dopiero po pierwszej lekcji, czyli po około czterdziestu minutach od zakończenia apelu szkolnego, kiedy dzieciaki miały możliwość wyjść na szkolne podwórko.

Grodno

Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego 2016/2017 odbyło się także w Polskiej Szkole w Grodnie.

Tutaj do pierwszej klasy poszło w tym roku blisko sześćdziesięciu maluchów.

Uroczystości zaczęły się od tradycyjnej okolicznościowej Mszy świętej w kościele pw. Najświętszego Odkupiciela, odprawionej przez księdza proboszcza Józefa Gezę.

Po nabożeństwie, już w samej szkole, odbył się szkolny apel, podczas którego głos zabrał m.in. Konsul Generalny RP w Grodnie Jarosław Książek.

Brześć

W dniu 9 września odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego w Szkole Społecznej, działającej przy Oddziale Związku Polaków na Białorusi w Brześciu.

Dyrektor szkoły Natalia Rakowicz przywitała dzieci i rodziców oraz wszystkich przybyłych na inaugurację. Szczególnie ciepłe słowa zostały skierowane do najmłodszych uczniów, którzy w tym roku rozpoczynają swoją edukacyjną przygodę w szkole społecznej. A na koniec swojego przemówienia Natalia Rakowicz wszystkim uczniom życzyła sukcesów, motywacji i zapału do pracy.

Konsul RP ds. współpracy z Polakami na Białorusi w Brześciu Jerzy Grymanowski życzył dzieciom i rodzicom wielu satysfakcji i postępów w nauce języka polskiego.

Uczniowie starszych klas przygotowali część artystyczną, w której nawiązali do 77. rocznicy wybuchu II wojny światowej.


Jerzy CZUPRETA

Pierwszy dzwonek w Polskiej Szkole w Wołkowysku


Jerzy CZUPRETA

Występ uczniów Polskiej Szkoły w Wołkowysku


Andrzej PISALNIK

Ryszard Stefaniak, wiceprezydent Częstochowy dziękuje Helenie Dubowskiej, wiceprezes ZPB


Jerzy CZUPRETA

Maria Tiszkowska, prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku wręcza elementarze pierwszoklasistom


Andrzej PISALNIK

Scenka w wykonaniu uczniów 10 klasy i absolwentów Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Grodnie


Natalia GOŁUBOWSKA

Brześć. Cyryl Szczasny recytuje wiersz Władysława Broniewskiego – Żołnierz polski

Grodno

Mszą świętą i uroczystym koncertem rozpoczęli 16 września nowy rok szkolny uczniowie działającej przy ZPB, Polskiej Szkoły Społecznej w Grodnie. W tym roku w jednej z największych na Białorusi polskiej placówce oświatowej naukę będzie pobierać około 650 uczniów w wieku szkolnym, z których blisko 180 to uczniowie klas maturalnych.

Uroczystą akademię z okazji rozpoczęcia roku szkolnego w Polskiej Szkole Społecznej przy ZPB w Grodnie poprzedziła Msza święta w kościele Pobrygidzkim, podczas której uczniowie, ich rodzice oraz nauczyciele modlili się o pomyślny dla uczniów i pedagogów przebieg procesu nauczania.

Po nabożeństwie wszyscy zostali zaproszeni do udekorowanego z okazji uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego dużego pomieszczenia, które ledwo pomieściło wszystkich chętnych do wysłuchania koncertu, przygotowanego przez uczniów szkoły.

Zgromadzonych przed rozpoczęciem koncertu przywitała dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Grodnie, a zarazem wiceprezes ZPB – Helena Dubowska. Po tym, jak oznajmiła, że rok szkolny 2016/2017 w kierowanej przez nią placówce uważa za rozpoczęty sala wybuchła gromkimi brawami. Publiczność ciepło przywitała też gości szkolnej uroczystości.

Byli wśród nich: delegacja działaczy oświatowych z Częstochowy na czele z wiceprezydentem miasta Ryszardem Stefaniakiem, nadzorującym w Urzędzie Miasta Częstochowy między innymi prace Wydziału Edukacji, delegacja Konsulatu Generalnego RP w Grodnie na czele z szefem placówki – konsulem generalnym Jarosławem Książkiem, któremu towarzyszyli konsul RP Violetta Sobierańska i konsul RP Adam Chmura. Zarząd Główny ZPB na uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego w PSS przy ZPB w Grodnie reprezentował prezes organizacji Mieczysław Jaśkiewicz.

Proszeni do mikrofonu goście składali życzenia i gratulacje uczniom, nauczycielom oraz administracji szkoły z okazji ich święta. Konsul Generalny RP w Grodnie Jarosław Książek zapewnił zgromadzonych, że szkoła może liczyć na wsparcie ze strony Konsulatu Generalnego RP w Grodnie w rozwiązywaniu problemów, nieuniknionych w działalności każdej, więc również tej, instytucji edukacyjnej.

O rozwoju współpracy szkoły z samorządem Częstochowy mówił zastępca prezydenta miasta Ryszard Stefaniak. Samorządowiec, dziękując dyrektor Dubowskiej za zaproszenie na szkolną uroczystość w Grodnie, zapewnił, iż władze Częstochowy latem przyszłego roku przyjmą na dwutygodniowy pobyt wypoczynkowo-edukacyjny w Częstochowie grupę uczniów PSS przy ZPB w Grodnie, których wytypuje dyrektor tej placówki. Zdaniem wiceprezydenta Ryszarda Stefaniaka, uczniowie szkoły, pragnący kontynuować naukę po jej ukończeniu, mogą liczyć na życzliwy do nich stosunek ze strony komisji, rekrutujących studentów wyższych uczelni w Częstochowie.

O tym, jakie talenty drzemią w uczniach szkoły, goście uroczystości mogli się przekonać dzięki samym uczniom, którzy zaprezentowali na scenie zdolności wokalne, recytatorskie oraz aktorskie. Ze sceny tego wieczoru brzmiała poezja oraz polskie przeboje piosenkarskie z różnych lat, między innymi przebój z lat 60. minionego stulecia, zaśpiewany po raz pierwszy przez gwiazdę polskiej estrady Katarzynę Sobczyk pt. «O mnie się nie martw».

Z wdziękiem i humorem zagrali na scenie skecz, poświęcony nauce języka polskiego w warunkach domowych pod nadzorem ojca, któremu spieszno na mecz piłkarski, chłopaki z PSS przy ZPB.

Najbardziej wzruszające i zmuszające publiczność do układania dłoni do oklasków okazało się jednak wystąpienie najmłodszych artystów, wielu z których za kilka lat przekroczy progi PSS przy ZPB – zespołu wokalnego «Wesoła gromadka», którym kieruje działaczka związkowa Anna Porzecka.

Po zakończeniu uroczystej akademii z okazji rozpoczęcia roku szkolnego 2016/2017, goście i nauczyciele szkolni zostali poproszeni przez dyrektor Helenę Dubowską o przejście do pomieszczeń szkolnych, w których odbyło się pierwsze w tym roku szkolnym posiedzenie Rady Pedagogicznej PSS przy ZPB.

Maria Tiszkowska z Wołkowyska, Natalia Gołubowska z Brześcia, Andrzej Pisalnik z Grodna

Białorusini w Armii Andersa

Uroczyste otwarcie wystawy pt. «Białorusini w 2. Korpusie Polskim. Nieznane karty II wojny światowej», autorstwa białoruskiego historyka Igora Mielnikowa odbyło się 1 września w Mińsku, w 77. rocznicę wybuchu II wojny światowej, w Białoruskim Państwowym Muzeum Historii Wielkiej Wojny Ojczyźnianej.



Ludmila BURLEWICZ

Na wernisażu była obecna senator RP Anna Maria Anders, córka generała Władysława Andersa, twórcy Armii Polskiej w ZSRR, zwanej Armią Andersa, która stała się podstawą formowania 2. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, którego żołnierzom pochodzenia białoruskiego jest poświęcona wystawa.

Senator Anna Maria Anders, będąca także sekretarzem stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i pełnomocnikiem prezesa Rady Ministrów do spraw dialogu międzynarodowego w słowie powitania podczas oficjalnej części otwarcia wystawy powiedziała między innymi:

«Spotykamy się w 77. rocznicę rozpoczęcia II wojny światowej, aby upamiętnić tych, którzy bez względu na narodowość i poglądy walczyli o wolność od hitlerowców. (…) «Wolność krzyżami się mierzy…» – słyszymy w jednej z piosenek. Losy żołnierzy 2. Korpusu Polskiego często były okrutne, ale ci bohaterowie nie mieli wątpliwości, żeby stanąć w obronie wolności i praw człowieka. Część z tych osób stanowili Białorusini. Dla wielu z nich, zesłanych do GUŁAG-u, Armia Andersa stała się ratunkiem, nowym domem i nową rodziną.

Niestety wielu z nich nie wróciło juz do domu, a ci, którzy wrócili, znowu zostali poddani represjom. Dlatego tym bardziej doceniamy fakt, że zostali włączeni do 2. Korpusu Polskiego i ich pamięć jest czczona, tak jak widzimy to dzisiaj.

Jako polski polityk i przedstawiciel polskich władz mam przede wszystkim obowiązek oddać cześć wszystkim, którzy przelewali krew w szeregach Wojska Polskiego, niezależnie od ich pochodzenia, narodowości, wyznania. Chcę przede wszystkim podziękować żołnierzom, którzy walczyli u boku generała Andersa, tym bardziej, że są wśród nas ich bliscy. (…) W 77. rocznice rozpoczęcia II wojny światowej chce życzyć nam wszystkim, by historia nie popełniała więcej takich błędów, byśmy wszyscy mogli cieszyć się pokojem! Jestem przekonana, że takie uroczystości jak ta zbliżają Polaków i Białorusinów i wpływają na to, że normalizujące się stosunki między naszymi państwami, będą jeszcze lepsze».

Wystawa «Białorusini w 2. Korpusie Polskim. Nieznane karty II wojny światowej» jest wspólnym projektem Białoruskiego Państwowego Muzeum Historii Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, Ministerstwa Kultury Republiki Białoruś, Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Mińsku oraz białoruskiego historyka i kolekcjonera Igora Mielnikowa.

Wystawa opowiada o Białorusinach, którzy walczyli w 2. Korpusie Polskim Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, między innymi o tych z nich, którzy zginęli w walkach pod Monte-Cassino.

Podczas II wojny światowej obywatele Polski narodowości białoruskiej wstępowali do armii Andersa, gdyż był to dla nich często jedyny sposób na wydostanie się z GUŁAG-u.

Na oficjalne otwarcie wystawy przybyli także potomkowie żołnierzy z 2. Korpusu Polskiego. Wystawa prezentuje pamiątki i historie Białorusinów, walczących w Armii Andersa. Na otwarciu wystawy Igor Mielnikow wyznał, iż zainteresowaniem i zamiłowaniem nieznanymi kartami historii czasów wojny i osobami, które zostały zapomniane, jest zobowiązany swojemu dziadkowi.

Wiceminister kultury Białorusi Wasilij Czernik, w swoim przemówieniu przypomniał miedzy innymi o początkach II wojny światowej. Zaznaczył, iż symboliczne jest to, że właśnie w rocznicę jej wybuchu, pierwszego września, została otwarta wystawa o udziale Białorusinów w walkach niezwykłego korpusu, który przemierzył trzy kontynenty: Azję, Afrykę i Europę. «Szlakiem tym kroczyły również osoby, które urodziły się na zachodnich terytoriach dzisiejszej Białorusi. Białorusini zawsze byli przykładem bohaterstwa i męstwa. 177 Białorusinów spoczywa na cmentarzu w Monte-Cassino» – mówił białoruski wiceminister kultury. Wasilij Czernik zaznaczył, że wystawa jest jeszcze jednym przypomnieniem o więzi Polski i Białorusi, o tym, że wspólną pamięć o II wojnie światowej trzeba chronić i przekazywać młodym pokoleniom.

Ambasador RP Konrad Pawlik przypomniał wszystkim o cierpieniach, które przyniosła II wojna światowa, a także o tym, że była to okazja do budowania więzi braterskich, czego przykładem był udział Białorusinów w 2. Korpusie Polskim, który odniósł zwycięstwo pod Monte-Cassino. Wyraził on również podziękowania za obecność Annie Marii Anders i wszystkim organizatorom wystawy za jej organizację.

W otwarciu wystawy uczestniczył również historyk Jurij Popow, który wydał książkę o Monte-Cassino «Góra i klasztor», przypomniał on historię walk Armii Andersa, w której można przeczytać między innymi takie ciekawostki, jak historyjka o niedźwiedziu Wojtku, który został kapralem. Pan Popow podarował swoją książkę Annie Marii Anders. Niestety książki już nie ma w sprzedaży, gdyż jej nakład jest już wyczerpany.

Zwiedzający wystawę mogli zobaczyć plansze ze zdjęciami, fragmentami gazet itd., wykonane przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, a także unikatowe zdjęcia, dokumenty z prywatnej kolekcji historyka Igora Mielnikowa.

W oddzielnej gablocie wystawy są materiały urodzonego w rej. wołożyńskim Józefa Żamojdzina, kaprala Wileńskiego Pułku Artylerii w 2. Korpusie Polskim, uczestnika Bitew pod Monte-Cassino i Bolonią. Józef Żamojdzin po wojnie był represjonowany przez władze sowieckie z całą rodziną, i dopiero w 1967 roku wrócił na Białoruś z GUŁAG-u.

Jego córka Wera Sumina udostępniła dokumenty ojca muzeum, uczestniczyła w otwarciu wystawy i wyraziła nadzieje, że udostępnione materiały jej ojca pomogą przybliżyć opisywane na niej czasy i wydarzenia młodemu pokoleniu oraz zachować pamięć o ludziach, którzy oddawali życie w walce o wolność i pokój.

Ludmila Burlewicz z Mińska

…I bądźmy wdzięczni…

Pod takim hasłem przeżywaliśmy w naszej parafialnej i szkolnej społeczności wspominanie wydarzeń wrześniowych sprzed 77 laty, związanych z 76. Lidzkim Pułkiem Piechoty im. Ludwika Narbutta z Grodna, którego imię nosi Publiczna Szkoła Podstawowa w Augustowie, w gminie Grabów nad Pilicą, w powiecie Kozienice.


Mariola INDYKA

Przy pomniku Golgota Wschodu na cmentarzu parafialnym w Augustowie: mjr Weronika Sebastianowicz (od prawej) z członkami rodziny śp. Kazimierza Stępnia

Na wojnę w 1939 roku 76. Pułk Piechoty wyruszył w składzie grodzieńskiej 29. Dywizji Piechoty, przynależnej do Odwodowej Armii «Prusy». Wykonując rozkaz obrony szosy piotrkowskiej, pułk w sile 2 batalionów uderzył wieczorem, 5 września 1939 roku, na napotkane oddziały niemieckiej dywizji w okolicy Milejowa i Longinówki. W pierwszej fazie walki pułk uzyskał znaczny sukces niszcząc 40 czołgów wroga. Historycy tak ocenili tę walkę: «76. Pułk Piechoty pokazał, jak należy skutecznie pod osłoną nocy niszczyć czołgi nieprzyjaciela».

W czasie walki Niemcy przechwycili pułkowy sztandar. W krwawej walce o jego uratowanie zginęło ośmiu naszych żołnierzy, a 16 zostało rannych. Sztandar na szczęście został odzyskany.

Pułk po całonocnej walce nie doczekał się obiecanej pomocy i w odkrytym polu został okrążony przez przeważające, przybyłe na pomoc, siły wroga. Walcząc dzielnie do końca pułk został rozbity i rozjechany przez czołgi niemieckie. Wśród wielu poległych na polu walki zginęli: dowódca pułku ppłk. dypl. Stanisław Sienkiewicz i dowódcy I i II batalionu: mjr Korneliusz Kośiński i mjr Eugeniusz Justyniak.

Krwawa ofiara 76. Pułku Piechoty nie była daremna, bo w sumie pokrzyżowała plany Niemców i opóźniła o 1 do 2 dni dotarcie do Warszawy.

Świadectwem walki, stoczonej 5-6 września 1939 r., jest pomnik poległych, stojący na cmentarzu w Milejowie. Na jego cokole widnieje napis: «Tu spoczywa 631 żołnierzy polskich poległych w 1939 r.» W walce tej ponad 1000 żołnierzy zostało rannych.

Żołnierze, którzy ocaleli z tej walki wraz z III batalionem swojego pułku, wykonując nakazany odwrót, dotarli po tygodniu w rejon miejscowości Augustów, Nowa Wola i Grabów pod Warką (woj. mazowieckie). Tutaj okrążeni przez Niemców w dniu 12 września 1939 roku, stoczyli swój ostatni bój. Wierny tradycji swojego pułku batalion dzielnie walczył pod dowództwem majora Jana Toronia. Ramię przy ramieniu i również z poświęceniem walczyli żołnierze z 29. Pułku Artylerii Lekkiej, także dyslokowanego przed wojną w Grodnie. Zniszczono 6 czołgów niemieckich, zabito niemieckiego podpułkownika, który prowadził natarcie na polskie pozycje. Straty nieprzyjaciela były duże. W walce tej ugrupowanie nasze straciło 64 żołnierzy. Rannych było dwukrotnie więcej. Wycofujące się resztki oddziału przekroczyły linię Wisły. Wielu jednak żołnierzy, zaskoczonych w marszu, dostało się do niewoli. Poza Wisłą do sowieckiej niewoli dostał się mjr Jan Toroń. Zamordowany został w Starobielsku w roku 1940.

Śmierć dowódcy pułku, poległego pod Milejowem, o niespełna tydzień wyprzedziła koniec istnienia walecznego 76. Pułku Piechoty.

Ocaleni z wrześniowego pogromu żołnierze nie zaprzestali walki z wrogiem. Działali w podziemiu (przeważnie w Armii Krajowej) i walczyli w partyzantce. Różne i długie były ich drogi. Niektórzy walczyli pod Monte Cassino, inni w mundurach Ludowego Wojska Polskiego doszli do Berlina. Wielu żołnierzy i oficerów, którzy wracali bez broni do Grodna, dostało się do niewoli sowieckiej, a wielu z nich zaginęło na zesłaniu w głębi ZSRR.

Po walecznym 76. Pułku Piechoty zostały nie tylko wspomnienia w pamięci i sercach weteranów i ich rodzin. Pułk zapisał się dzielnie w historii Polski. Kontynuację walki z wrogiem przejął 76. Pułk Armii Krajowej, odtworzony w czasie okupacji niemieckiej. Powstało Środowisko byłych Żołnierzy 76. Pułku Piechoty, którego przewodniczącym do końca był płk rez. Jan Sadowski. W wyniku podjętych starań obecnie istnieją dwie szkoły, które pielęgnują tradycje tego pułku i jego dowódcy.

Są to:

– Publiczna Szkoła Podstawowa im. 76. Pułku Piechoty w Augustowie w gminie Grabów nad Pilicą, powiat Kozienice.

– Publiczna Szkoła Podstawowa im. ppłk dypl. Stanisława Sienkiewicza w Milejowie.

O walkach pułku przypominają także liczne tablice, umieszczone w różnych kościołach. Urna z ziemią pobraną z mogił żołnierskich i z miejsca bitew pułku została umieszczona w Sanktuarium Matki Pokoju w Stoczku Klasztornym (woj. wamińsko-mazurskie).

W czasie wojny sztandar pułkowy z Wileńszczyzny poprzez Litwę został dostarczony do Watykanu, a następnie do Londynu i znajduje się w tamtejszym Muzeum im. gen. Sikorskiego. Głowica sztandaru w postaci orła cudem ocalała i została znaleziona na Litwie przez płk Jana Sadowskiego. Obecnie znajduje się w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

W uznaniu zasług pułku replika jego sztandaru, jako wotum dziękczynne, została przyjęta do Katedry Wojska Polskiego w Warszawie.

Powyższe informacje, dotyczące 76. Lidzkiego Pułku Piechoty im. Ludwika Narbutta z Grodna opracował kronikarz tego pułku pan Kazimierz Stępień. To właśnie wobec niego oraz żołnierzy tego walecznego pułku okazywaliśmy swoją wdzięczność podczas kolejnej już 77. rocznicy wydarzeń z roku 1939. W tym roku w dniu 11 września uroczystą Mszą świętą odprawioną za duszę śp. Kazimierza Stępnia w obecności pocztów sztandarowych z okolicznych szkół, straży pożarnej i leśników, Środowiska Grodnian ze Stowarzyszenia im. Elizy Orzeszkowej, młodzieży, dzieci, nauczycieli, a przede wszystkim Rodziny zmarłego przed miesiącem pana Kazimierza Stępnia dziękowaliśmy za dar jego długoletniej obecności pośród nas.

Na nasze uroczystości przybyła także prezes Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej na Białorusi major Weronika Sebastianowicz z Grodna. Spotkałam ją podczas tegorocznych obchodów Dnia Żołnierzy Wyklętych w Warszawie. Wspomniałam o naszej wrześniowej zadumie nad grobami poległych grodzieńskich żołnierzy. Wykazała zainteresowanie, które potwierdziła swoją obecnością pośród nas.

Opowiedziała nam o swojej działalności na Białorusi, o swoich podopiecznych, o ciężkich i smutnych chwilach życia w Ojczyźnie, której nigdy się nie wyrzekła. Może jeszcze kiedyś spełni się jej marzenie o cudzie nad Niemnem.

Miejscowa społeczność, ks. proboszcz parafii Boże i szkoła nosząca imię 76. Pułku Piechoty z Augustowa okazali jej swoje wsparcie i obiecali kontynuację naszej znajomości.

Pisząca te słowa ma nadzieję na dalszą współpracę z panią major Weroniką Sebastianowicz ponieważ druga szkoła na terenie parafii Boże nosi imię Armii Krajowej i w czerwcu obchodzi dzień swojego Patrona na którym bardzo, bardzo mile będzie widziana Pani Weronika i jej Chłopcy.

Mariola Indyka z Augustowa

Sybiracy na XVI Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru

Ponad 13 tys. osób – Sybiraków i ich rodzin, kombatantów, młodzieży, harcerzy, przedstawicieli władz samorządowych i państwowych – uczestniczyło w białostockim Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru. Organizowana po raz szesnasty uroczystość religijno-patriotyczna upamiętniła tych, którzy nie wrócili z zesłania oraz wszystkich dotkniętych przez sowieckie represje. W tym roku marsz został zorganizowany pod hasłem «Nauczyciele Polski – zesłańcy Sybiru».

Tradycyjnie w Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru w Białymstoku uczestniczyła delegacja Sybiraków z Białorusi. Reprezentowani byli między innymi przez kilkudziesięcioosobową grupę członków, działającego przy Związku Polaków na Białorusi Stowarzyszenia Polaków – Ofiar Represji Politycznych na czele z prezes Haliną Jakołcewicz i kapelanem ks. Andrzejem Radziewiczem.

Proponujemy relację fotograficzną z udziału zrzeszonych przy ZPB Sybiraków w XVI Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru.

a.pis


Irena BOHATYREWICZ

Członkowie Stowarzyszenia Polaków – Ofiar Represji Politycznych z Białorusi przy Pomniku Katyńskim w białostockim Zwierzyńcu


Irena BOHATYREWICZ

Przemarsz ulicami Białegostoku: Halina Jakołcewicz, kapelan Sybiraków ks. Andrzej Radziewicz, Antoni Giebień i Bożena Wierzbicka


Irena BOHATYREWICZ

Halina Jakołcewicz, Włodzimierz Lewkiewicz i Helena Giebień składają wiązankę kwiatów przy Grobie Nieznanego Sybiraka przy kościele pw. Św. Ducha


Irena BOHATYREWICZ

Anna Maria Anders, córka generała Władysława Andersa i Halina Jakołcewicz, prezes Stowarzyszenia Polaków – Ofiar Represji Politycznych przy ZPB

Dzień Sybiraka

Mszą świętą w intencji Polaków – ofiar terroru komunistycznego, wywiezionych przez Sowietów na Sybir i do Kazachstanu z okupowanych przez ZSRR po 17 września 1939 roku terenów Polski, rozpoczęły się tegoroczne obchody Światowego Dnia Sybiraka w Grodnie. Uroczystości zostały zorganizowane w dniu 21 września przez działające przy Związku Polaków na Białorusi Stowarzyszenie Polaków – Ofiar Represji Politycznych, któremu przewodzi wieloletnia działaczka ZPB Halina Jakołcewicz.


Iness TODRYK-PISALNIK

Okolicznościowe kazanie z okazji Dnia Sybiraka wygłosza kapelan Sybiraków na Białorusi ks. Andrzej Radziewicz


Iness TODRYK-PISALNIK

Podczas spotkania w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie przemawia szef placówki – konsul generalny Jarosław Książek


Iness TODRYK-PISALNIK

Nabożeństwo w intencji Sybiraków z udziałem nich samych oraz członków ich rodzin było celebrowane w Kościele Pobrygidzkim Grodna przez proboszcza ks. Antoniego Gremzę oraz kapelana zrzeszonych przy ZPB Sybiraków ks. Andrzeja Radziewicza, który wygłosił okolicznościowe kazanie, przypominające o ofierze, złożonej przez Polaków na Kresach na ołtarzu Ojczyzny i wiary katolickiej po zajęciu Wschodnich terenów II Rzeczypospolitej Polskiej przez ateistyczną władzę komunistyczną.

Wraz z grodzieńskimi Sybirakami we Mszy św., odprawionej w ich intencji, udział wzięli przedstawiciele władz ZPB – prezes organizacji Mieczysław Jaśkiewicz i przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB Andżelika Borys. Za dusze ofiar komunistycznego terroru modlili się także inni zasłużeni działacze organizacji – m.in. prezes honorowy ZPB Tadeusz Gawin. Nabożeństwo swoją obecnością zaszczycił także konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek, który przybył do Kościoła Pobrygidzkiego z małżonką Elżbietą.

Po uczcie duchowej obecni na nabożeństwie Sybiracy zostali zaproszeni przez Jarosława Książka i Halinę Jakołcewicz na spotkanie w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie.

Tu do Sybiraków przemówił szef placówki konsularnej. Jarosław Książek podkreślił, że jest zaszczycony tym, iż może gościć na terenie kierowanego przez niego urzędu ludzi, będących świadkami wydarzeń, które zapisały się w polskiej historii jako jedna z najtragiczniejszych jej kart. Kierując wyrazy uznania i szacunku do Polaków, którzy mimo napotkanych przez nich represji potrafili zachować polskość w sercach, dyplomata zaznaczył, że Konsulat Generalny RP w Grodnie będzie wspierał środowisko Sybiraków w podległym mu okręgu konsularnym, a spotkania z nimi będą miały charakter regularny.

Do swoich podopiecznych przemówiła też prezes Stowarzyszenia Polaków – Ofiar Represji Politycznych Halina Jakołcewicz. Dziękując konsulowi generalnemu za przyjęcie Sybiraków pod dachem kierowanej przez niego placówki, polska działaczka wyraziła nadzieję, iż dalsza współpraca reprezentowanego przez nią środowiska i polskiej dyplomacji na Białorusi będzie układała się pomyślnie z korzyścią dla młodych pokoleń Polaków, które muszą znać nie tylko historię polskich zwycięstw i sukcesów, lecz także historię ofiarności Narodu Polskiego w imię odrodzenia Ojczyzny, zaznającej w swoich dziejach porażki i klęski.

Po oficjalnych przemówieniach przyszedł czas na refleksję poetycką. Agata Abramienko, uczennica Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Grodnie i Justyna Porzecka, uczennica Polskiej Szkoły w Grodnie zarecytowały wzruszające wiersze poety-Sybiraka, śp. Mariana Jonkajtysa, «Co to jest Syberia» i «Kresowe Dzieci».

Obecni na uroczystości Sybiracy i ich goście, wzruszeni poetyckim przypomnieniem o losach polskich zesłańców, zostali zaproszeni do poczęstunku, przygotowanego przez Konsulat Generalny RP w Grodnie.

Iness Todryk-Pisalnik

1050-lecie Chrztu Polski w Mińsku

Wernisażem wystawy historycznej i uroczystym koncertem Polacy Mińska uczcili 25 września w kościele pw. św. Szymona i Heleny, obchodzoną w tym roku 1050. rocznicę Chrztu Polski. Obchody jubileuszowe zostały zorganizowane przez Ambasadę RP na Białorusi.

Uroczystości poprzedziła Msza św., celebrowana przez proboszcza Czerwonego Kościoła, ks. Władysława Zawalniuka. Witając obecnych proboszcz powiedział: «Wszyscy razem chcemy podziękować Bogu za tak wielki Jego Dar, za przyjęcie Chrztu przez Polskę. Ten Dar duchowy – wiara święta, trwa w nas do dzisiaj i daj Boże, będzie trwać do końca świata. Polska ziemia wydała światu wielu świętych – między innymi św. Faustynę Kowalską i św. Jana Pawła II. Fundator tego Kościoła, sługa Boży Edward Wojniłłowicz, również łączy nasze narody. Niech dobry Bóg naszym narodom błogosławi, niech błogosławi kierującym naszymi państwami, i niech dodaje nam siły woli i roztropności, obyśmy trwali w pokoju, zgodzie i budowali dobrą przyszłość, zawdzięczając miłości Bogu i bliźniemu».

Polska przyjęła chrzest w 966 roku. Wówczas chrzest przyjął jej pierwszy władca Mieszko I, inicjując ochrzczenie także swoich podwładnych i włączając swoje państwo w krąg kultury chrześcijańskiej. Przyjęcie wiary chrześcijańskiej sprawiło, że na ziemiach polskich rozwinęły się kultura i sztuka, powstało państwo. Chrześcijaństwo na ziemiach polskich sprzyjało budowie wielu kościołów powstawaniu rzeźb i obrazów. Za sprawą chrześcijaństwa do Polski przyszła nauka czytania i pisania, co sprzyjało rozwojowi innych dyscyplin naukowych i usprawnieniu administrowania państwem, którego potęga i znaczenie zaczęły rosnąć, jak nigdy przed tym.


Aleksander WASILENKO

Chór «Głos Duszy» (dyrygent Tatiana Gażewska-Pieszak) oraz zespół instrumentalny nauczycieli ze Szkoły Muzycznej nr 19 w Mińsku (kierownik Halina Sciapanawa)

Po nabożeństwie, otwierając wystawę historyczną, poświęconą wydarzeniom sprzed 1050 lat, Ambasador RP na Białorusi Konrad Pawlik przypomniał zgromadzonym, że cały 2016 rok jest rokiem obchodów Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski. «Bardzo się cieszę, że mogę otworzyć wystawę historyczną o powstaniu Państwa Polskiego w tym kościele, za co ogromnie jesteśmy wdzięczni księdzu proboszczowi. Mam nadzieję, że wystawa wzbogaci wiedzę zwiedzających na temat historii, kultury i korzeni duchowych Polski i Polaków. Cieszę się, gdyż to szczególne miejsce – ten kościół pod wezwaniem św. Szymona i św. Heleny, jest miejscem, w którym duchowość i religia także przeplatają się z historią i kulturą».

Po otwarciu wystawy wszyscy goście uroczystości zostali zaproszeni na uroczysty koncert pieśni religijnych i patriotycznych, w którym wystąpiły: chór liturgiczny Czerwonego Kościoła «Głos Duszy» (dyrygent Tatiana Gażewska-Pieszak) oraz zespół instrumentalny nauczycieli ze Szkoły Muzycznej nr 19 w Mińsku (kierownik Halina Sciapanawa).

Podczas koncertu publiczność miała okazję wysłuchać między innymi piosenek: «Polska moja», «Bogurodzica» (najstarsza utrwalona polska pieśń religijna), «W ciszy kościoła, o Maryjo Niepokalana», «Zaszum nam Polsko», «Polakom z Polski».

Wiele utworów, wykonywanych podczas koncertu, są autorstwa Heleny Abramowicz, która skomponowała muzykę do ponad 70 pieśni śpiewanych w różnych językach. Najwięcej, bo aż 50 z nich, to piosenki o tematyce religijnej, patriotycznej, filozoficznej oraz romantycznej, śpiewanych jest po polsku.

Po zakończeniu koncertu w imieniu Polaków Mińska głos zabrała Helena Marczukiewicz, prezes Oddziału ZPB w Mińsku. Polska działaczka dziękowała organizatorom obchodów w osobach ambasadora RP na Białorusi Konrada Pawlika oraz II sekretarz Ambasady RP w Mińsku Elżbiety Iniewskiej, odpowiedzialnej za realizację projektów dyplomacji publicznej i kulturalnej. Podziękowanie pod adresem artystów Helena Marczukiewicz złożyła na ręce Heleny Abramowicz i Tatiany Gażewskiej-Pieszak.

Szczególną wdzięczność prezes Oddziału ZPB w Mińsku wyraziła proboszczowi kościoła pw. św. Szymona i Heleny, księdzu Władysławowi Zawalniukowi. «Mam nadzieję, że Czerwony Kościół, będący kolebką życia kulturalnego Polaków Mińska, pozostanie dla nas najdroższym ośrodkiem kultury polskiej także w przyszłości» – mówiła Helena Marczukiewicz.

Ludmiła Burlewicz z Mińska

Festiwal Piosenki Harcerskiej

Zuchy i harcerze z obwodu brzeskiego i grodzieńskiego, należący do RSZ «Harcerstwo», spotkali się 24 września w Społecznej Szkole Polskiej im. T. Reytana w Baranowiczach, aby wspólnie tańczyć, śpiewać i współzawodniczyć w ramach Festiwalu Piosenki Harcerskiej.

Po kilku latach przerwy, środowiska RSZ «Harcerstwo» spotkały się na Festiwalu Piosenki Harcerskiej, by wspólnie bawić się i śpiewać. Podczas sobotniej imprezy, kilkanaście zespołów harcerskich zaprezentowało na festiwalowej scenie piosenki w dwóch kategoriach: ulubiona piosenka harcerska i piosenka autorska do śpiewnika. Wszystkie piosenki wykonywane były w języku polskim, przy czym utwory w drugiej kategorii stanowiły piosenki, napisane przez samych harcerzy. Gromady zuchowe, zaprezentowały publiczności swoje ulubione piosenki powakacyjne, jako muzyczne wspomnienie z kolonii zuchowych.

Wszystkie środowiska były bardzo dobrze przygotowane, a jury złożone z przedstawicieli Wydziału Zagranicznego Głównej Kwatery ZHP, Społecznej Szkoły Polskiej im. T. Reytana w Baranowiczach i Konsulatu Generalnego RP w Brześciu miało nie lada problem z wyłonieniem zwycięzców.

Uczestnicy festiwalu poza występami na scenie znaleźli czas, aby razem pobawić się, potańczyć, porozmawiać, a także wyłonić zwycięski zespół w kategorii: Nagroda Publiczności.

Zuchy i harcerze wyjechali z Baranowicz uśmiechnięci i zadowoleni z łakoci i nagród, które przy tej okazji otrzymali.

Kolejny Festiwal Piosenki Harcerskiej RSZ «Harcerstwo» odbędzie się za rok!

brzesc.msz.gov.pl


brzesc.msz.gov.pl



brzesc.msz.gov.pl


brzesc.msz.gov.pl



brzesc.msz.gov.pl

Wizyta studyjna w Warszawie

Na wizytę studyjną w Warszawie, do której doszło w dniach 14 – 16 września, został przerwany tegoroczny cykl warsztatów metodycznych dla nauczycieli języka polskiego, pracujących na Białorusi. W wizycie studyjnej oprócz pedagogów z Białorusi udział wzięli ich koledzy z Ukrainy.



Ludmiła BURLEWICZ

Zdjęcie pamiątkowe uczestników wizyty studyjnej w Pałacu Prezydenckim

Razem Warszawę w połowę września odwiedziło siedemdziesięciu działaczy oświatowych zza wschodniej granicy Polski. Już w pierwszym dniu pobytu, podzieleni na niewielkie – do trzech osób – grupy, pedagodzy z Kresów złożyli wizyty w 37 warszawskich szkołach podstawowych, gimnazjach oraz ponadgimnazjalnych uczelniach, aby wymienić się doświadczeniami w zakresie wykładania przedmiotów ojczystych oraz podpatrzeć, jak wyglądają zajęcia w warszawskich szkołach.

Nauczycielom ze Wschodu umożliwiono też poprowadzenie zajęć z miejscowymi uczniami na temat Kresów, których dziedzictwo stanowi fundamentalny element polskiej tożsamości narodowej. Warszawska młodzież przy tej okazji mogła się przekonać, że polskość za wschodnią granicą ich kraju zamieszkania nie jest pojęciem abstrakcyjnym. Podczas lekcji, prowadzonych przez nauczycieli z Kresów, młodzi warszawianie mieli okazję poznać w jakich warunkach dorastają ich rówieśnicy na Białorusi i Ukrainie, jak młodzi Polacy na Kresach, dzięki między innymi uczęszczaniu na zajęcia z języka polskiego i innych przedmiotów ojczystych, kształtują swoją tożsamość narodową, jak utrzymują więzi z Polską, jak ją postrzegają i czego oczekują od Macierzy oraz od mieszkających w niej Rodaków.

Oprócz możliwości obcowania z uczniami warszawskich uczelni i ich nauczycielami, program wizyty studyjnej polskich pedagogów ze Wschodu w Warszawie, opracowany przez Fundację Wolność i Demokracja (FWiD), finansującą ze środków Senatu RP cykl szkoleń metodycznych dla nauczycieli języka polskiego na Białorusi i Ukrainie, przewidywał szereg spotkań w urzędach i instytucjach, wspierających polskie szkolnictwo poza granicami Polski.

Nauczyciele ze Wschodu złożyli wizytę w Pałacu Prezydenckim, Sejmie oraz Senacie RP, a także zostali przyjęci w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

W Pałacu Prezydenckim nauczycieli z Białorusi i Ukrainy powitał szef Gabinetu Prezydenta RP Andrzeja Dudy i szef Biura ds. kontaktów z Polakami za granicą w Kancelarii Głowy Polskiego Państwa Adam Kwiatkowski.

Prezydencki minister przekazał gościom Pałacu Prezydenckiego pozdrowienia od Prezydenta RP Andrzeja Dudy i zapewnił, że głowa państwa niezwykle wysoko ceni pracę, wykonywaną poza granicami Polski przez nauczycieli języka polskiego i polskich działaczy społecznych.

Zwiedzając Sejm i Senat RP nauczyciele ze Wschodu odbyli szereg spotkań z polskimi parlamentarzystami. Wśród polityków, którzy skorzystali z pobytu w Warszawie i polskim parlamencie licznej reprezentacji polskiej inteligencji z Kresów był między innymi senator RP Jan Żaryn, historyk, profesor nauk humanistycznych. Polityk rozmawiał z nauczycielami o historii Kresów, opowiedział o przemianach politycznych, jakie zaszły w Polsce w ostatnich latach, a także zapewnił, iż kultura i dziedzictwo Kresów są postrzegane przez niego i ludzi, podobnie do niego myślących, jako integralne części kultury i dziedzictwa nie tylko Polski, lecz również Europy. Tak rozumiane historyczne i kulturalne dziedzictwo kresowe powinny, zdaniem Jana Żaryna, być przedmiotem nieustannej troski i ochrony ze strony Państwa Polskiego i Unii Europejskiej. Polskie Kresy w opinii polityka nie są postrzegane przez społeczeństwo polskie i polskie elity polityczne w kontekście roszczeń terytorialnych. Kresy, jako fundamentalny element polskiej tożsamości narodowej, polskiej kultury i dziedzictwa historycznego, stanowią przedmiot uwielbienia Polaków, mieszkających w Polsce i na całym świecie.

– Polska jest tam, gdzie bije polskie serce – mówiła do nauczycieli, jakby uzupełniając rozważania senatora Jana Żaryna, senator RP Janina Sagatowska, przewodnicząca senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Pani przewodnicząca poruszyła w swoim wystąpieniu kwestie polskiej oświaty na Wschodzie, temat funkcjonowania wydawanych tam przez środowiska miejscowych Polaków mediów i zachęciła do składania wniosków o dofinansowanie przez Senat RP wartościowych projektów oświatowych i medialnych. Senator Janina Sagatowska zapewniła rodaków zza wschodniej granicy, iż rozwój polskiej oświaty i kultury na Kresach jest priorytetowym zagadnieniem dla wyższej izby polskiego parlamentu w zakresie wspierania aktywności rodaków na Wschodzie. Przewodnicząca senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą nie kryła, że rozeznanie o potrzebach Polaków na Wschodzie senatorowie chcieliby mieć, utrzymując stały bezpośredni kontakt z beneficjentami pomocy, płynącej od Państwa Polskiego, aby działać wedle zasady «nic o Polakach na Wschodzie bez nich samych». Janina Sagatowska gorąco dziękowała obecnym na spotkaniu w Senacie RP nauczycielom z Białorusi i Ukrainy za trwanie przy polskości i jej krzewienie wśród dorastających pokoleń kresowych Polaków. – Wasza praca jest pracą heroiczną – oświadczyła. Nauczyciele ze Wschodu z kolei, korzystając z okazji, zadawali Janinie Sagatowskiej nurtujące ich pytania i w toku otwartej i szczerej rozmowy opisali pani przewodniczącej obecny stan oświaty polskiej w swoich krajach zamieszkania.

Niezwykle korzystne dla uczestników wizyty studyjnej okazało się spotkanie w Ministerstwie Edukacji Narodowej RP. Nauczycieli z Białorusi i Ukrainy powitała wraz z pracownikami Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą (ORPEG) podsekretarz stanu w resorcie edukacji Marzenna Drab.

Rozmowa z urzędnikami, odpowiedzialnymi bezpośrednio za wspieranie polskiej edukacji za granicą nauczyciele mieli okazję zadawać konkretne i szczegółowe pytania na nurtujące ich tematy. Podnosili między innymi kwestie zaopatrzenia polskich ośrodków edukacyjnych na Wschodzie w podręczniki do nauki języka polskiego i innych dyscyplin, wykładanych w języku polskim. Podczas spotkania wywiązała się też ciekawa dyskusja wokół statusu nauczyciela społecznego, w którym przebywa wielu pedagogów krzewiących oświatę polską na Białorusi. Nauczyciele z Białorusi prosili o uwzględnienie uprawnień społecznie pracujących kolegów w dwustronnych polsko-białoruskich porozumieniach oświatowych. Sytuacja nauczycieli polskich na Białorusi była omawiana dosyć szeroko, poczynając od problemu braku wydziału polonistyki na Uniwersytecie w Grodnie i kończąc na kwestiach dyskryminacji nauczycieli języka polskiego przez białoruskie władze.

Na zakończenie rozmowy podsekretarz stanu w MEN RP Marzenna Drab serdecznie dziękowała gościom za szczerą i otwartą rozmowę, zapewniła, iż informacje uzyskane podczas tego typu spotkań są bardzo pomocne w pracy resortu edukacji, który pragnie nie tylko diagnozować nabrzmiałe problemy, lecz szukać optymalne drogi do ich rozwiązywania, aby patrzeć w przyszłość z optymizmem. Marzenna Drab życzyła nauczycielom dużo zdrowia i dobrych uczniów w rozpoczętym roku szkolnym, a także na długiej drodze wykonywania jednego z najszlachetniejszych zawodów, jakim jest zawód nauczyciela.

Pracownicy ORPEG skorzystali ze spotkania z liczną grupą nauczycieli ze Wschodu, aby przybliżyć im oferowane przez ORPEG i inne instytucje możliwości doskonalenia zawodowego, poczynając od kursów online za pośrednictwem Internetu, poprzez uczestnictwo w forach nauczycielskich i kończąc na organizowaniu kursów dla nauczycieli w krajach ich zamieszkania.

Wizyta studyjna w Warszawie nauczycieli polskich z Białorusi i Ukrainy została zorganizowana przez Fundację Wolność i Demokracja, a nad przebiegiem wizyty czuwali osobiście: prezes Zarządu FWiD Robert Czyżewski oraz sekretarz Zarządu FWiD Lilia Luboniewicz. Kierownikiem zaś reprezentacji nauczycieli z Białorusi była podczas wizyty przewodnicząca Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys, koordynator cyklu warsztatów metodycznych dla nauczycieli języka polskiego na Białorusi. Jak zaznaczyła Andżelika Borys tego typu spotkania pozwalają nauczycielom nie tylko uzyskać odpowiedzi na nurtujące ich pytania z pierwszej ręki. – Wspólny z kolegami z Ukrainy pobyt nauczycieli z Białorusi w Warszawie stworzył możliwości do zawarcia znajomości, które w przyszłości mogą zaowocować trwałą współpracą między szkołami z Polski, Białorusi i Ukrainy – podkreśliła w rozmowie z nami Andżelika Borys.

Ludmiła Burlewicz
z Warszawy

Nauczyciele założyli Stowarzyszenie

Zebranie założycielskie Stowarzyszenia Nauczycieli odbyło się w trakcie przebiegających w dniach 23-25 września w Grodnie VI Szkoleń Metodycznych dla nauczycieli języka polskiego.



Marek ZANIEWSKI

Warsztaty prowadzi mgr Katarzyna Zawojska-Dominiak

W szkoleniach, organizowanych przez przewodniczącą Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi Andżelikę Borys w ramach projektu «Exercitia», finansowanego przez Fundację Wolność i Demokracja ze środków Ministerstwa Edukacji Narodowej RP, uczestniczyło blisko 40 nauczycieli z różnych zakątków Białorusi, między innymi: Grodna, Mińska, Witebska, Mohylewa, Lidy, Wołkowyska, Rosi, Wojstomia, Lachowicz, Nowej Myszy.

W drugim dniu szkoleń ich uczestnicy, skorzystali z dłuższej przerwy między zajęciami, prowadzonymi przez mgr Katarzynę Zawojską-Dominiak, wicedyrektor białostockiej Szkoły Podstawowej nr 12 im. Zygmunta Glogera oraz jej koleżankę z tejże szkoły mgr Ewę Sokolińską, aby przeprowadzić zebranie, odbiegające nieco od tematyki warsztatów. Na zebraniu nauczyciele języka polskiego omówili kwestie kontynuacji projektów, niosących pomoc metodyczną i dydaktyczną nauczycielom języka polskiego na Białorusi. Nauczycielka z Porzecza Aleksandra Korec zaproponowała nauczycielom założenie przy Związku Polaków na Białorusi Stowarzyszenia Nauczycieli. Argumentowała to tym, że przy ZPB już istnieją struktury, zrzeszające Polaków, wykonujących jednakowe zawody, takie jak Stowarzyszenie Lekarzy, Towarzystwo Plastyków i inne.

Propozycję Aleksandry Korec poparła koordynatorka pomocy metodycznej i dydaktycznej, trafiającej z Polski do pracujących na Białorusi nauczycieli Andżelika Borys. Opowiedziała ona, że jeszcze w 1999 roku zakładała przy ZPB Klub Nauczycieli. – Tamta struktura nie obejmowała jednak całej Białorusi. Jeśli zdecydujemy się na założenie organizacji w tym gronie, w którym zebraliśmy się obecnie, to taka struktura będzie miała zakres republikański, gdyż są wśród nas nauczyciele z większości obwodów Białorusi – mówiła Borys. Jako pierwszy krok do założenia organizacji zaproponowała powołanie Rady Programowej Stowarzyszenia Nauczycieli, która zajmie się przygotowaniem kwestii statutowo-organizacyjnych przyszłej organizacji nauczycielskiej. W skład Rady Programowej, będącej de facto grupą założycieli nowej struktury, weszli wszyscy obecni na zebraniu, chętni do pracy w nowym stowarzyszeniu. Akces wstąpienia do skład Rady Programowej Stowarzyszenia Nauczycieli własnoręcznym podpisem pod protokołem zebrania wyraziło trzydziestu czterech nauczycieli z większości obwodów Republiki Białoruś.

Członkowie Rady Programowej Stowarzyszenia Nauczycieli umówili się, iż na kolejnym spotkaniu członków Stowarzyszenia Nauczycieli, które odbędzie się w szerszym gronie, zostaną szczegółowo omówione kwestie organizacyjno-statutowe nowej struktury. Zebranie to mają przygotować Aleksandra Korec i Andżelika Borys.

Andrzej PISALNIK

«Pan Tadeusz» w Białymstoku

25 obrazów, opowiadających współczesną wizję literackiego «Pana Tadeusza», zawisły na ścianach galerii Biblioteki Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Każda scena to dzieło innego artysty.

«Pan Tadeusz. Dzisiejsze spojrzenie» taką nazwę nosi zbiorowa wystawa malarzy skupionych w Towarzystwie Plastyków Polskich, działającym przy Związku Polaków na Białorusi. Powstała z chęci uczczenia 160. rocznicy śmierci Adama Mickiewicza. Po raz pierwszy – w końcu zeszłego roku – pokazana została w Grodnie, w galerii «Kryga». 29 września odbył się wernisaż tej wystawy w Białymstoku.

Temat niby oczywisty. Większość z nas albo przeczytała «Pana Tadeusza», albo obejrzała jego ekranizację. Jednak, jeżeli artyście pozwoli się pokazać tylko jeden obraz, ilustrujący to literackie arcydzieło, prosty temat dość mocno się komplikuje. Wszystkiego pokazać się przecież nie da.

– Na wystawie malarzy z Białorusi nie ma Telimeny, co dla mnie jest trochę zaskakujące. Za to Zosia jest na kilku obrazach. Na jednym przypomina nawet Alicję Bachledę-Curuś, grającą tę postać w filmie Andrzeja Wajdy – zauważa Alicja Matuk, historyk sztuki.

Jest stylizowany na stare zdjęcie portret Mickiewicza, jest dwór w Soplicowie w kilku wariacjach, czy parę obrazów ze sceną polowania. Swoje mroczne portrety mają ksiądz Robak i Gerwazy. Prawie każdy obraz w jakiś sposób pokazuje piękno kresowej przyrody.

– To malarstwo na bardzo wysokim poziomie. Bardzo naturalne – dodaje Alicja Matuk.

– Osobą która zainspirowała nas, by stworzyć ten cykl obrazów był konsul generalny RP w Grodnie Andrzej Chodkiewicz. To projekt patriotyczny, oddający hołd tym wszystkim, którzy zasłużyli się dla historii Polski, ale też promujący naszą Ojczyznę – mówił do zebranych Gennadiusz Picko, prezes Towarzystwa Plastyków Polskich przy ZPB.

Tematyka narodowa w twórczości grodzieńskich artystów pojawia się co jakiś czas. Ostatnio były to cykle obrazów, poświęcone powstańcom styczniowym i żołnierzom wyklętym.

«Pan Tadeusz. Dzisiejsze spojrzenie» to już kolejna z rzędu wystawa zorganizowana przez TPP przy ZPB. Swoje prace pokazali m.in. Walentyna Brysacz, Janina Pilnik, Anatol Pietruszewicz, Walery Stratowicz, Olga Buchowka, Igor Kiebiec, Aleksandr Bołdakow, Gennadiusz Picko, Piotr Januszkiewicz, Andrzej Filipowicz, Snieżana Witecka, Aleś Stupień, Irena Mikłaszewicz, Walery Mołożko, Wasyl Martyńczuk, Mikołaj Pantiuchow, Igor Dalkiewicz, Żanna Czysta, Aleksander Wasilewicz, Alexy Sporski, Natalia Klimowicz, Wacław Sporski, Sergiusz Osoprylko i Helena Martyńczuk.

Prace prezentowane są w sali wystawowej Biblioteki Głównej Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, mieszczącej się w XVII-wiecznym Pałacu Branickich, uważanym za najważniejszy zabytek północno-wschodniej Polski, który jest jednocześnie siedzibą studentów medycyny.

Wojciech Więcko z Białegostoku



Wojciech WIĘCKO

Podczas wernisażu wystawy «Pan Tadeusz» w Białymstoku



Wojciech WIĘCKO



senat.gov.pl

Na otwarciu wystawy przemawia wicemarszałek Senatu RP Maria Koc. Za nią stoją: prezes Towarzystwa Plastyków Polskich przy ZPB Gennadiusz Picko, prezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz, przewodnicząca Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą senator Janina Sagatowska oraz wiceprzewodniczący tej komisji, senator Artur Warzocha

Wystawa «Obrona Grodna w 1939 r.» w Senacie RP

Wicemarszałek RP Maria Koc otworzyła w Senacie 22 września 2016 r. wystawę «Obrona Grodna w 1939 r.», na której zaprezentowano powstałe w 2014 r. obrazy artystów zrzeszonych w Towarzystwie Plastyków Polskich przy Związku Polaków na Białorusi.

Wicemarszałek Maria Koc podkreśliła, że te niezwykle wymowne i ekspresyjne obrazy przypominają tragiczne wydarzenia sprzed 77 lat. «Obrona Grodna od 20 do 22 września 1939 r. była aktem niezwykłego heroizmu Polaków, a ta wystawa jest wyrazem pamięci o nich» – mówiła wicemarszałek Senatu. Jak zaznaczyła, jesteśmy zobowiązani do przekazywania historii i kultywowania pamięci.

Przewodnicząca Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą senator Janina Sagatowska podkreśliła, że bohaterami są także Polacy współcześnie żyjący na Białorusi, dający świadectwo swojego patriotyzmu i przywiązania do polskości.

«Grodno ma swoich bohaterów. Wtedy, w 1939 r., Polacy walczyli o swój dom, o swoją ziemię, o honor, o prawdę» – mówił prezes Związku Polaków na Białorusi Mieczysław Jaśkiewicz. W obronie Grodna wzięli udział żołnierze, policjanci, mieszkańcy, harcerze, uczniowie. Symbolem tej walecznej obrony stał się 13-letni Tadek Jasiński, który zginął po tym, jak sowieccy żołnierze użyli go jako żywej tarczy, przywiązując do pancerza czołgu.

Prezes Mieczysław Jaśkiewicz przypomniał, że gen. Władysław Sikorski podczas inspekcji 6. Dywizji Piechoty w ZSRR w 1941 r., w której służyli także obrońcy Grodna, zapewnił, iż po wojnie miasto zostanie odznaczone Virtuti Militari. «Czekamy» – powiedział prezes Mieczysław Jaśkiewicz.

Podczas otwarcia wystawy byli obecni m.in. prezes Towarzystwa Plastyków Polskich przy Związku Polaków na Białorusi Gennadiusz Picko, autorzy prezentowanych prac Walentyna Brysacz, Anatol Pietruszewicz, Janina Pilnik i Wacław Romaszko oraz senatorowie.

senat.gov.pl



senat.gov.pl



senat.gov.pl

Prezes ZPB Mieczysław Jaśkiewicz opowiada o wystawie



senat.gov.pl

Na wystawie zauważono legendarnego artystę, publicystę i autora piosenek Jana Pietrzaka (po prawej)

Dowódca obrony Grodna przeżył wojnę!

Nasi przyjaciele z warszawskiej Fundacji Joachima Lelewela, która dwa lata temu wyprodukowała znany naszym Czytelnikom film dokumentalny «Krew na bruku. Grodno 1939», nie ustają w poszukiwaniu informacji, dotyczących obrony Grodna przed Sowietami we wrześniu 1939 roku i badaniu losów bohaterów tragicznych wydarzeń sprzed 77 lat.

W 77. rocznicę rozpoczęcia trzydniowej bohaterskiej obrony mieszkańców polskiego Grodna przed najeźdźcą sowieckim, pragniemy podzielić się z czytelnikami przesłanymi nam przez prezesa Fundacji Joachima Lelewela Piotra Kościńskiego wynikami podjętych przez niego poszukiwań śladów biograficznych majora Benedykta Serafina, legendarnego dowódcy obrony miasta nad Niemnem w dniach 20-22 września 1939 roku.

Wbrew wcześniejszym przypuszczeniom, iż mjr Benedykt Serafin zginął po zajęciu Grodna przez Armię Czerwoną w drodze na Litwę – Piotrowi Kościńskiemu udało się odnaleźć potwierdzenie tego, że tak naprawdę jeden z najdzielniejszych obrońców Kresów we wrześniu 1939 roku przeżył wojnę i zmarł we Wrocławiu 2 grudnia 1978 roku.

Zamieszczamy treść ustaleń Piotra Kościńskiego, prezesa Fundacji Joachima Lelewela:

Prawdziwe losy dowódcy obrony Grodna

Znamy już prawdziwe losy majora Benedykta Serafina, dowódcy obrony Grodna przed Sowietami we wrześniu 1939 r. Przeżył wojnę, wrócił do Polski, zmarł 2 grudnia 1978 r.



archiwum MICHAŁOWSKICH

Z generałem Władysławem Sikorskim na Bliskim Wschodzie

Artykuł o dziejach majora Serafina opublikował «Tygodnik Do Rzeczy» (nr. 38/189 z 19-25 września 12016 r.; Piotr Kościński «Jak ukryć swoje bohaterstwo»). O poszukiwaniach pisaliśmy wcześniej i u nas: http://grodno1939.pl/2016/05/12/czy-dowodca-obrony-grodna-przezyl-wojne/

Warto w tym miejscu powiedzieć, że choć po 17 września 1939 r. w Grodnie pojawiali się oficerowie wyżsi rangą (np. gen. Józef Olszyna-Wilczyński czy Wacław Przeździecki), to jednak właśnie major Serafin faktycznie kierował obroną miasta. Jak mówi we wspomnianym już artykule w «Do Rzeczy» prof. Czesław Grzelak, autor wielu publikacji o obronie Kresów przed Sowietami –Benedykt Serafin był komendantem Rejonowej Komendy Uzupełnień, a tego typu oficer w mniejszych miastach pełnił obowiązki komendanta garnizonu. Dbał o całe życie garnizonu, sprawował władzę dyscyplinarną. Na wypadek wojny stawał się wykonawcą rozkazów dotyczących działań wojennych, miał prawo organizować obronę i dowodzić nią, chyba, żeby pojawił się ktoś starszy stopniem i podjął decyzję o objęciu dowództwa.

Dzięki odnalezieniu grobu majora Serafina udało się dotrzeć do jego rodziny, do pani Teresy Michałowskiej, jego córki, a także do pana Kazimierza Michałowskiego – wnuka. Udało się dowiedzieć więcej o jego życiu. Teraz więc opowiemy głównie o tym, co nie znalazło się w «Do Rzeczy».

Obrońca Grodna pochodził z Małopolski. Urodził się 8 kwietnia 1893 r. w Kwaszowicach, powiat Myślenice. Działał w organizacjach niepodległościowych, w Polskim Towarzystwie Gimnastycznym «Sokół» i potem w Drużynie Strzeleckiej w Limanowej. 1 sierpnia 1914 r. wcielono go do armii austro-węgierskiej. Trafił na front włoski i awansował, najpierw był szeregowym, potem skierowano go do szkoły oficerów rezerwy, otrzymał stopień podoficerski, a następnie został dowódcą kompanii (wojnę ukończył w stopniu porucznika).

Wrócił do Polski i został przyjęty do Wojska Polskiego. Tu znów został dowódcą kompanii (do 1922 r.?), potem batalionu, a wreszcie komendantem Rejonowej Komendy Uzupełnień – według jego książeczki wojskowej był nim przez całych 14 lat.



archiwum MICHAŁOWSKICH

Przedwojenne zdjęcie majora Benedykta Serafina

W 1939 r. był faktycznym dowódcą obrony Grodna. Opuścił miasto i trafił na Litwę. 25 września został przez Litwinów formalnie internowany, ale jak wynika z informacji pochodzących z archiwów w Wielkiej Brytanii, zwolniono go z internowania w marcu 1940 r. Gdy Litwę zajęli Sowieci, mieszkał w Oranach. Jednak ktoś go zadenuncjował i trafił na Syberię.

Od czerwca 1940 r. do października 1941 r., siedział w łagrach (wyrok śmierci zamieniono na 10 lat obozu). Po układzie Sikorski-Majski zwolniono go – zachowała się kopia zaświadczenia o zwolnieniu, wydanego przez Zarząd NKWD w Krasnojarsku. Trafił do armii Andersa i razem z nią wywędrował z ZSRR na Bliski Wschód.

Tam zajmował się szkoleniem, był szefem zaopatrzenia – w Iranie, Iraku, Palestynie i Egipcie. Gdy jechał samochodem, doszło do poważnego wypadku, w wyniku czego doznał ciężkiej kontuzji kręgosłupa. Długo chorował, a w 1947 r. pojechał do Wielkiej Brytanii, gdzie został zdemobilizowany. W 1948 r. wrócił do Polski.



archiwum MICHAŁOWSKICH

Major Serafin (z lewej) w Buzuluku, podczas tworzenia Armii Andersa



Piotr KOŚCIŃSKI

Grób Benedykta Serafina na Cmentarzu Św. Rodziny we Wrocławiu

W tym czasie jego żona Zofia oraz dwie córki mieszkały we Wrocławiu. Dotarł do stolicy Dolnego Śląska i tam mieszkał do końca swego życia, skutecznie ukrywając swoje wrześniowe losy.

Piotr Kościński

Hołd obrońcom polskiego Grodna

Objazdem miejsc, przypominających o tragicznych wydarzeniach, które rozegrały się w Grodnie we wrześniu 1939 roku, modlitwą i zapaleniem zniczy uczcili 77. rocznicę obrony Grodna przed Sowietami działacze Związku Polaków na Białorusi z Grodna i okolic. W uroczystościach wzięli udział także przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP w Grodnie: Violetta Sobierańska, Leszek Wanat, Adam Chmura i Jakub Blatkiewicz.

Z samego rana – 20 września – podzieleni na dwie grupy grodzieńscy Polacy i konsulowie polscy wyruszyli w okolice Grodna, aby odwiedzić miejsca, w których 77 lat temu rozegrały się wydarzenia, za które Naczelny Wódz gen. Władysław Sikorski podczas inspekcji 6. Dywizji Piechoty w ZSRR w grudniu 1941 roku, w rozmowie z ocalałymi obrońcami Grodna dziękował im słowami: «Jesteście nowymi Orlętami. Postaram się, żeby wasze miasto otrzymało Virtuti Militari i tytuł zawsze Wiernego».



Iness TODRYK-PISALNIK

Kwatera oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego w Sopoćkiniach

W trakcie objazdu miejsc pamięci o obronie Grodna przed Sowietami delegacje z Grodna często napotykali w nich miejscowych Polaków, na co dzień opiekujących się mogiłami żołnierzy i cywilów, poległych w wyniku sprzeciwu sowieckiej agresji. Tak było między innymi na cmentarzu w Sopoćkiniach, przy grobie generała Józefa Olszyny-Wilczyńskiego, w Kaletach, przy grobie zbiorowym 38 żołnierzy Wojska Polskiego, poległych we wrześniu 1939 roku i w innych miejscach.

Wieczorem tegoż dnia kilkadziesiąt działaczy ZPB z Grodna na czele z prezesem Mieczysławem Jaśkiewiczem i w towarzystwie konsulów RP Violetty Sobierańskiej oraz Leszka Wanata modliło się przy Krzyżu Katyńskim na grodzieńskim Cmentarzu Garnizonowym. Oddali hołd najmłodszemu ze znanych obrońców Grodna bestialsko torturowanemu przez Sowietów 13-letniemu Tadeuszowi Jasińskiemu, przy Jego symbolicznym grobie na Cmentarzu Pobernardyńskim. Wspominali też o tragicznych wydarzeniach sprzed 77 lat przy grobie innego młodocianego obrońcy Grodna – harcerza Janusza Budzanowskiego.



Iness TODRYK-PISALNIK

Symboliczny grób trzynastoletniego Tadka Jasińskiego, obrońcy Grodna

Obchody 77. rocznicy obrony Grodna zakończyły się Mszą świętą, odprawioną w intencji obrońców miasta nad Niemnem w kościele Pobernardyńskim.

Iness Todryk-Pisalnik

Festiwal «Jеднасць»

W mińskim Pałacu Weteranów odbyła się 24 września pierwsza edycja nowego przedsięwzięcia polsko-białoruskiego – Festiwalu Kultury Polsko-Białoruskiej «Jеднасць».

Idea festiwalu została wyrażona w jego nazwie, mimo tego, że pisanej literami z polskiego i białoruskiego alfabetu, to jednak zrozumiałej zarówno Polakom, jak i Białorusinom, bo słowo «Jedność» brzmi podobnie w obu językach.

Celem Festiwalu, jak sugeruje nazwa, jest umocnienie więzi kulturalnych między Polską, a Białorusią, aby dziedzictwo kulturalne dwóch bratnich narodów – polskiego i białoruskiego jednoczyło ludzi po obu stronach granicy.

Inicjatorami polsko-białoruskiego zbliżenia kulturalnego za pomocą przeglądu muzyczno-tanecznego, którym stał się Festiwal «Jеднасць», są: Irena Konon z białostockiej Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom Grodzieńszczyzny oraz Maryna Repkina, prezes Mińskiego Oddziału Stowarzyszenia «Polska Macierz Szkolna».

Festiwal został sfinansowany przez Fundację na rzecz Pomocy Dzieciom Grodzieńszczyzny ze środków Senatu RP, a wśród gości honorowych imprezy zauważono: Izabelę Chojnacką, II sekretarz Ambasady RP w Mińsku, Mateusza Adamskiego, dyrektora Instytutu Polskiego w Mińsku, Rafała Cierniaka, prezesa Fundacji na Rzecz Pomocy Dzieciom Grodzieńszczyzny, Ałłę Martynową, kierownik Sektora ds. Religii i Narodowości w Wydziale Ideologii Mińskiego Miejskiego Komitetu Wykonawczego, Swietłanę Zamotiną, prezes Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego «Poloniczka» i innych.

Podczas festiwalu publiczność miała okazję podziwiać utwory muzyczne i taneczne w wykonaniu profesjonalnych i amatorskich zespołów z różnych miast Białorusi: Mińska, Mołodeczna, Witebska, Baranowicz, Wilejki, Borysewa i innych.

Na scenie pojawiły się: zespół tańca ludowego «Białe Skrzydła» z Mołodeczna (kier.Wiktor Baranowicz), chór «Drużba» (kier. Tatiana Wołoszyna), orkiestra dęta «Gelikon» (kier. Eugeniusz Poddubocki), chór «Społem» (kier. Aleksander Szugajew), zespół piosenki polskiej «Płomień» (kier. Olga Szewczyk), chór «Hosanna» (kier. Swietłana Szydłowska), zespół tańca «Korowód» (kier. Irena Nowik), zespół muzyki ludowej «Szczodryca» (kier. Iryna Wakulczyk), chór «Kraj rodzinny» (dyr. Tatiana Pańko), zespół pieśni ludowej «Przyjaciele» (kier. Swietłana Waszkiewicz), zespół «Słowianie» (kier. Maryna Jefimowa), studio wokalne «Nuty życia» (kier. Tatiana Augustynowicz), chór «Majowy kwiat» (kier. Lilia Simanczuk), zespół folklorystyczny «Wiasiołka» (kier. Natalia Tabierka), duet «WitaM», duet «Wspólna wędrówka», białoruski zespół folklorystyczny «Wierzbica» (kier. Aleś Swirski). chór «Cantus Cordis» i zespół dziecięcy «Śpiewające serduszka» (kier. Janina Chwalko), a także soliści – Nadzieja Brońska, Aleś Swirski i Anastazja Żegalik.

Warunkiem udziału w przeglądzie każdego z zespołów było wykonanie ze sceny dwóch utworów muzycznych bądź tanecznych – polskiego i białoruskiego. Dzięki dużej liczbie uczestników festiwalu każdy na widowni mógł wyrobić własne zdanie o bogactwie, różnorodności i wzajemnym przenikaniu kultur polskiej i białoruskiej.

Miłą niespodzianką dla publiczności stało się zaproszenie do częstowania się smacznymi piernikami, których aż 850 sztuk przekazał do Mińska na potrzeby festiwalu Dom Polonii w Żytkiejmach na Suwalszczyźnie.

Uczestnicy pierwszego Festiwalu Kultury Polsko-Białoruskiej «Jеднасць» otrzymali z rąk II sekretarz Ambasady RP w Mińsku Izabeli Choińskiej dyplomy uczestnictwa i upominki.

Współorganizatorka wydarzenia i jego pomysłodawczyni Maryna Repkina natomiast przemówiła ze sceny ze słowami wdzięczności pod adresem partnerów z Polski. «Przepełnia nas radość, że udało sie zorganizować takie święto kultury. Chcę ogromnie podziękować Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny za wsparcie nas, cieszę się, że przez to estetyczne przedsięwzięcie możemy wychowywać w kulturze nasze dzieci» – mówiła prezes Mińskiego Oddziału Stowarzyszenia «Polska Macierz Szkolna».

Ludmiła Burlewicz i Aleksander Wasilenko z Mińska



Organizatorzy Festiwalu «Jеднасць»: Maryna Repkina, Irena Konon i Rafał Cierniak oraz uczestnicy

17 września 2016 Grodno świętowało...

Tak, tak. 17 września 2016, zupełnie jak w czasach sowieckich, tak w dzisiejszej Białorusi hucznie obchodzona jest rocznica 17 września 1939 roku. Straszny to paradoks: Białorusini świętują wybuch II wojny światowej…

Jakie znaczenie miały wydarzenia z września 1939? Co oznaczały dla Białorusinów? Czy było to wyzwolenie Zachodniej Białorusi od «polskiego jarzma» i zjednoczenie narodu, czy hitlerowsko – stalinowska agresja wobec Polski i sowiecka okupacja Zachodniej Białorusi? – pyta na łamach gazety «Nasza Niwa» Aleksander Milinkiewicz – kandydat zjednoczonej opozycji w wyborach prezydenckich z 2006 roku.

Jednym słowem 17 września 1939 roku oczami białoruskiego opozycjonisty;

«Tzw. zjednoczenie białoruskich ziem, które nastąpiło po wybuchu wojny, oczywiście było pozytywnym i ważnym wydarzeniem XX wieku w historii Białorusinów. Ale nie może być ono postrzegane w oderwaniu od wydarzeń II wojny światowej i polityki władz moskiewskich na Białorusi.

Tymczasem zarówno propagandzie radzieckiej, jak i obecnej białoruskiej, udało się z powodzeniem przekonać ludzi, że wojna nie zaczęła się we wrześniu 1939 roku, ale w czerwcu 1941 roku, że jedynym agresorem były nazistowskie Niemcy, a Armia Czerwona we wrześniu 1939 wyzwoliła tylko Białorusinów i Ukraińców.

Jednak pamięć mieszkańców dzisiejszej Zachodniej Białorusi okazała się silniejsza od propagandy. Na pytanie, kiedy zaczęła się wojna, ci starsi mieszkańcy odpowiadają «we wrześniu 1939».

To pytanie należałoby postawić w szerszym kontekście: jakie znaczenie miał wrzesień 1939 roku dla Europy, dla całego świata? Nasza białoruska historia – to tylko część historii europejskiej i światowej. Dla Białorusinów i świata, wrzesień 1939 roku był początkiem II wojny światowej, początkiem wielkiej tragedii. Płomienie tego pożaru wypaliły w popiół białoruską ziemię. Dzisiaj możemy powiedzieć, że zginęła prawie jedna trzecia ludności.

I nie tylko z rąk hitlerowców.

Wydarzenia z września 1939 roku były wynikiem podpisanego w sierpniu w Moskwie tajnego protokołu «Paku Ribbentrop-Mołotow», skutkiem czego rozpoczęła się II wojna światowa. (Chciałem napisać – po prostu – słynnego paktu, ale większość Białorusinów nigdy o nim nie słyszała). Hitler i Stalin podzielili Europę. Polska stała się jego pierwszą ofiarą. Jednocześnie Niemcy i Związek Radziecki złamały podpisane wcześniej z Polską pakty o nieagresji.

Oczywiście, białoruski naród miał prawo do zjednoczenia, ale ono nastąpiłoby prędzej czy później. Tak samo jak w przypadku Polski, naród której został rozproszony w wyniku rozbioru Polski w drugiej połowie XVIII wieku.

Radziecka propaganda zręcznie wykorzystywała ideę zjednoczenia Białorusi w celu umocnienia stalinizmu. Agitacja często przynosiła pożądane przez nią rezultaty. W Zachodniej Białorusi była masa ludzi, która uległa agitacji bolszewickiej. Ale obietnicy wolności dla Białorusinów, Kreml nawet nie zamierzał spełniać. Powszechnie wiadomo, że BSRR posiadała fasadową państwowość, panowało powszechne ubóstwo, terror, Gułag, przymusowe kołchozy, niszczenie narodowej inteligencji. To dotknęło większości rodzin, mojej również. Moja babcia Olga została deportowana do Kazachstanu i nigdy stamtąd nie wróciła.

Wiemy doskonale, że idealizowanie międzywojennej polskiej polityki wobec Białorusi jest niemożliwe. Przywódca państwa polskiego, Józef Piłsudski przemawiając po białoruski na wiecu w Mińsku, początkowo szczerze obiecał autonomię kulturalną. U nas na Grodzieńszczyźnie nastąpiło szerokie odrodzenie ruchu białoruskiego, w większości wsi powstały struktury Towarzystwa Białoruskiej Szkoły (TBS). Ale wkrótce nastroje elity rządzącej w Warszawie zmieniły się i zaczęła ona prowadzić politykę asymilacji. Na te nastroje wpłynęła Moskwa, która zręcznie wślizgnęła się z propagandą komunistyczną w struktury TBS. Pod koniec lat 30. na zachodniej Białorusi nie istniała już ani jedna szkoła białoruska, nie uznawano też faktu istnienia Białorusinów – katolików. Białorusini często czuli się ludźmi «drugiego sortu». Mój dziadek, również Aleksander Milinkiewicz, syn i wnuk represjonowanych powstańców 1863 roku, był jednym z działaczy białoruskiego ruchu w Grodnie. W latach 20 odsiedział w polskim więzieniu za swoją walkę o organizację szkół białoruskich.

W tej sytuacji nie dziwi fakt, że część Białorusinów pozytywnie zareagowała na obietnice białoruskich komunistów i radośnie przywitała nadejście Armii Czerwonej. Jednak tę radość szybko zastąpiło rozczarowanie, a potem nadzieję, że bolszewicy jak przyszli, tak szybko odejdą…

W rzeczywistości, nowa władza dała się szybko poznać jako okupanci. Bo jak inaczej interpretować zmiany przez nią wprowadzone? Moi rodzice, którzy byli wówczas nauczycielami w Grodnie, często przywoływali w pamięci te straszne noce, gdy ludzie z wieczora spakowawszy najpotrzebniejsze rzeczy w tobołki, oczekiwali na kolejne aresztowania. W naszym mieście egzekucje «wrogów ludu» miały miejsce na terenie miejskiego więzienia i w podmiejskim lesie «Pyszki».

Wiadomym jest, że największe represje dotknęły ludność polską, lecz cierpienia dotyczyły wszystkich. Ogłaszając «wyzwolenie Białorusinów», władze radzieckie aresztowały «patriarchę» białoruskiego ruchu narodowego Antona Łuckiewicza, został aresztowany i zmarł w Gułagu.

Wiemy czym się skończyła nacjonalizacja przemysłu i handlu – kolejki i brak niemal wszystkich rodzajów towarów i żywności. Wieś została dociśnięta podatkami, zlikwidowano «kułaków», w tym mojego drugiego dziadka Iwana Barana. Początkowo, wraz ze starszymi synami został skazany przez wiejską radę składającą się z miejscowej biedoty na rozstrzelanie, ale ograniczono się «tylko» do konfiskaty całego mienia.

Ludzie, którzy doświadczyli «pierwszych rad», żartobliwie mówili później, że były one «dobre», bo minęły szybko.

W obliczu tej strasznej wiedzy, czy możemy dziś mówić o «wyzwoleniu», o wielkich osiągnięciach w zakresie rozwoju gospodarczego i kulturalnego Zachodniej Białorusi, a także «o pewnych kosztach systemu administracyjnego», jak o represjach zwykła dziś mówić białoruska propaganda? – napisał Aleksander Milinkiewicz.

Tymczasem, jak każe tradycja, 17 września w Grodnie trzeba się bawić. Włodarze miasta ogłosili w tym roku huczne świętowanie z okazji 888-lecia miasta. Jak podaje portal krynica.info, w prawosławnym Soborze Opieki Matki Bożej w Grodnie odbyło się nabożeństwo w intencji miasta. W ramach świętowania arcybiskup Artemij poświęcił budynek Komitetu Śledczego w Grodnie i wręczył jego pracownikom sztandar. Błogosławiąc budynek, abp Artemij mówił o znaczeniu współpracy cerkwi prawosławnej i instytucji publicznych, mającej na celu ożywienie i wzmocnienie duchowości.

Kresy24.pl

Życzenia

Szanowny Jubilacie,

BRONISŁAWIE BONDAREWICZ!

W dniu Twojego Jubileuszu - 85. urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia: jak najwięcej zdrowia i samych słonecznch dni na długie lata, cierpliwości i wytrwałości, szczęścia, radości, miłości i ciepła rodzinnego od najbliższych, pogody ducha, opieki Matki Bozej oraz dużo łask Bozych

Zarząd Oddziału ZPB w Iwieńcu oraz członkowie zespołu «Kresowianka»

GŁOS

Redaktor Naczelna: **Iness TODRYK-PISALNIK**
Skład i łamanie: **Alaksiej SALEJ**

e-mail: **todrykpisalnik@gmail.com, pisalnik@gmail.com**
Tel.: **+375 29 78-78-825**
Internet: **znadniemna.pl**

SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą

WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Głos znad Niemna jest wydawany przy wsparciu Fundacji «Wolność i Demokracja»